NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. t.
Rok IX. Kraków, czwartek 2 grudnia 1926 Nr. 269

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji [...] Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. [...] K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem [...] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

OZJASZ THON.

Jubileusz „Funduszu Narodowego"

Kraków, 1 grudnia

Ćwierć wieku „Funduszu Narodowego".

Nowe to było pojęcie, zupełnie nowe słowo przed dwudziestu pięciu laty. Naród żydowski przez blisko dwa tysiące lat nie był właścicielem, nie był gospodarzem, nie miał, nie posiadał żadnego wspólnego, zbiorowego majątku. Zapomniał już był naród żydowski o tem, że naród jako całość może mieć swoją zbiorową własność, a conajmniej własność ziemską. Naród jako latyfundysta! Jedyny rodzaj latyfundjów, który jest uprawniony, który nie jest dla nikogo krzywdą, a służy wszystkim. Naród żydowski, od blizko 2000 lat oderwany od ziemi, bodaj-że nawet potrzeby i pragnienia nie miał za takiem posiadaniem.

Kongres sjonistyczny wzbudził to pragnienie i odrazu zajął się tego pragnienia zaspokojeniem. Stworzył fundusz, za który naród sobie nabywać będzie ziemię na zbiorową własność, ziemię — ojców.

Twórcą tej prostej, a zarazem genjalnej myśli był prof. Schapira. Wspaniała postać ludzka. Urodzony i wychowany w najciemniejszym zakątku rosyjskiego gheta, tego podwójnego ghetha, bo w „strefie osiedlenia" położonego. Był talmudystą — znakomitym. A jako dorosły już człowiek, żonaty i dzieciaty, zaczął studjować i w stosunkowo krótkim czasie doszedł do naukowego znaczenia, nawet do sławy, i został powołany na katedrę matematyki do Heidelbergu. Obcokrajowiec Żyd, rosyjski Żyd, profesorem uniwersytetu w bismarckowskich Niemczech! Także ciekawy okaz.

A ten profesor matematyki pozostał, czem był pierwotnie, wiernym, gorącym Żydem, który marzył o świetnej przyszłości swojego narodu, o jego odbudowie i jego własnym domu. Dom niech sobie sam odbudujący naród stworzy. I ujął ten wybitny matematyk swój projekt w cyfry, i w tej realnej formie przedłożył go kongresowi. Głowa cudowna, patrjarchalna, prorocza, mówił proroczą poezję — w cyfrach.

— — —

W poezji się nie pomylił. Ale w cyfrach się pomylił. Miljon funtów, którego zażądał, jest już przekroczony, ale jeszcze nie mamy dosyć ziemi w Palestynie. Fundusz Narodowy rośnie ciągle, ale swojego spełnienia, swojego szczytu jeszcze nie osiągnął. Wielokrotność tego, co już jest, będzie potrzebna, i z pewnością, bez cienia wątpliwości będzie też zebrana, aż Fundusz Narodowy spełni swoje zadanie. To zadanie, jakie mu wykreślił prof. Schapira a jakie przyjął na siebie za pośrednictwem, rzekłbym per procuram organizacji sjonistycznej — cały naród żydowski.

Bo też istotnie cały naród żydowski przyjął na siebie obowiązek zdobywania ziemi ojców przez pokojowe — nabywanie jej. Cały naród! Chyba nie było przez cały czas djaspory instytucji wszechżydowskiej tak popularnej, tak przez wszystkie warstwy narodu umiłowanej, jak Fundusz Narodowy. Zajmowało się żydostwo w średnich wiekach „wykupywaniem pojmanych". Płaciło ono hojnie, pełną garścią okup za Żydów, których więziono i uprowadzano właśnie w celu dostania okupu. Żydostwo nie szczędziło na to grosza. Zbiry się nigdy nie rozczarowali. Liczyli na solidarność żydowską i nigdy się nie przeliczyli. Naród dawał — od kraju do kraju, bez względu na słupy graniczne. To był nasz średniowieczny „Fundusz narodowy" — „pydjon szewujim". Dawali Żydzi swój wdowi grosz na ten cel, ale z głębokim bólem w sercu. Fundusz Narodowy naszej doby jest inny, jest twórczy, budujący — „Geulath ha-Arec". Daje na to Żyd chętnie, z radością. Wie że na tej wykupionej ziemi osiedlać się będzie jego braci i siostry. A ta ziemia przemieni się przez pracę chaluca w kwitnący ogród, w żyzne i urodzajne pole.

Tak rośnie Fundusz Narodowy. Ale przecież rośnie powoli, a my musimy się spieszyć, bardzo spieszyć. Naród nie może zbyt długo czekać. Nabyliśmy dotychczas blizko 300,000 dunamów ziemi, a mamy jeszcze około 5 miljonów dunamów do nabycia.

Więc?

Więc — prosty z tego zestawienia kont „credit" i „debet" wypływa wniosek:

Naród musi się wysilić, ażeby Fundusz Narodowy podołał czemprędzej swojemu olbrzymiemu zadaniu. Więc naród musi dużo łożyć ofiar na Fundusz Narodowy, dużo dużych ofiar.

Dni jubileuszu są tego obowiązku żywem przypomnieniem. W tych dniach niech się to stanie czynem i spełnieniem, czego od nas wymaga ziemia ojców — ziemia synów.

Na całej kuli ziemskiej, wszędzie gdzie nagromadziło się osiedle Żydów, w tych dniach zbierać się będzie, intenzywniej jak zazwyczaj, datki, duże datki, na Fundusz Narodowy. W ten pokojowy sposób — potem, a nie krwią — wybuduje sobie naród żydowski swój dom.

Może pierwszy raz to się dzieje w historji. Ale nie pierwszy raz, że Żydzi nową torują drogę.

Ta droga doprowadzi nas do jasnej przyszłości.

Dziś wyjeżdża minister Zaleski przez Paryż do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 (Sin) Jutro, we środę, wyjeżdża do Paryża minister spraw zagr. Zaleski w towarzystwie sekretarza osobistego p. Zawiszy. W Paryżu min. Zaleski odbędzie konferencję z Briandem i Chamberlainem, poczem uda się do Genewy na posiedzenie Zgromadzenia Ligi narodów, które odbędzie się w czasie od dnia 6 do 10 grudnia. Równocześnie wyjeżdża wprost do Genewy generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger.

—o-o—

Czy będzie zwołana Sejmowa komisja zagraniczna?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 (Sin) Prezes komisji spraw zagr. Dębski wysłał do komisji parlamentarnej PPS pismo następującej treści:

W odpowiedzi na pismo szanownych Panów w sprawie zwołania komisji spraw zagr. komunikuję, że życzenie Panów wysłuchania sprawozdania przedstawiciela rządu na komisji, po dzielane i przezemnie, przedstawione zostało ministrowi spraw zagr. Pan minister przewiduje możliwość wygłoszenia ekspose po powrocie z Genewy. Zwołanie posiedzenia komisji uzależniam od ostatecznej decyzji ministra spraw zagr. wzgl. od przesłania przez sejm materjałów dla prac komisji.

(—) Jan Dębski
przewodniczący komisji spraw zagr.

Co uchwalono na konferencji marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 (Sin) Jak się dowiadujemy wczorajsza konferencja między marszałkiem Piłsudskim a ministrem Zaleskim w sprawie zwołania komisji dla spraw zagr trwała do godziny 4 nad ranem. Uchwalono komisji nie zwoływać. O ile komisja zostanie zwołana, przedstawiciel rządu nie weźmie udziału w posiedzeniu.

Obrady władz partyjnych P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 Sin. We środę odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej oraz C. K. W. Pol. Partji Socjalistycznej z porządkiem dziennym: sprawa zwołania komisji spraw zagranicznych, sprawa dekretu prasowego.

—o-§-o—

Czy wolno ogłaszać w prasie wnioski poselskie, zgłoszone w Sejmie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 (Sin) W organie partji posła Wojewódzkiego „Lemiesz" wydrukowany został tekst wniosku nagłego posła Wojewódzkiego i tow., odczytanego w sejmie. Pismo to uległo konfiskacie. Poseł Wojewódzki zainterpelował w tej sprawie ministra spraw wewn., który oświadczył, że solidaryzuje się z dokonaną konfiskatą. Zaznaczyć należy, że stanowisko pana ministra jest sprzeczne wręcz z konstytucją, wedle której zgodne z prawdą sprawozdania z posiedzeń sejmowych mogą być ogłaszane i wydrukowane w prasie.

Ostry zatarg z ministrem sprawiedliwości

na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej

Min. Meysztowicz demonstracyjnie opuszcza salę obrad komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej na którem toczyła się dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Referował poseł Łypacewicz z Wozwolenia. Referent wskazał na to, że budżet ministerstwa sprawiedliwości jakkolwiek zbudowany na zasadach oszczędności, jednak jest zestawiony niezręcznie. Gospodarka w ministerstwie pod względem finansowym jest poprawna. Referent zwraca uwagę na małe uposażenie sędziów i na brak prawie zupełnie pozycji na inwestycje.

W toku przemówienia referent zarzucił, że sędziowie z Małopolski Wschodniej uprawiali korupcję.

Pos. Dr Sommerstein (Koło Żyd.) przerywa: „Nieprawda, znam te stosunki. O czemś podobnem u nas mówić nie można, raczej zarzut ten jest trafny dla Kongresówki“.

W dyskusji wzięli udział pos. Harusewicz (ZLN), Śliwiński (Zw Chł.), Bittner (Ch.D.), Byrka (Piast) i Sommerstein z Koła Żydowskiego.

Niedomagania i braki w resorcie sprawiedliwości

Mowa posła Sommersteina.

Pos. Sommerstein w dłuższem przemówieniu kładł w pierwszym rzędzie nacisk na konieczność jak najszybszej unifikacji ustawodawstwa głównego, wprowadzenia w życie Konstytucji, oraz uchylenia ustaw sprzecznych z Konstytucją. Rząd a w szczególności poprzedni minister sprawiedliwości p. Makowski zapowiedział, że rząd przystąpi do uporządkowania zabagnionego stanu ustawodawstwa. Tymczasem wydano 27 dekretów, ale poza dekretem o cudzoziemcach, są to same dekrety kagańcowe. przedewszystkiem dekret prasowy. Niema żadnej działalności ustawodawczej, niema nowych w tym kierunku zmian Dekret o uchyleniu ograniczeń wobec Żydów, leży już od lat niezałatwiony wbrew zapowiedzi wicepremjera Bartla że w lipcu zostanie podpisany. Rada prawnicza jest płodem poronionym. Członkowie rady prawniczej tak pojmują swą rolę, że zaproszeni przez sejmową komisję konstytucyjną do wydania opinji o konflikcie między Sejmem a rządem przesyłają odpowiedź ministrowi sprawiedliwości.

Następne mowca porusza sprawę amnesji dla więźniów politycznych, wytyka powolne tempo wymiaru sprawiedliwości. Sądownictwo powinno stać poza sferą walk polityczno narodowościowych i wyznaniowych, co się jednak do tej chwili nie stało. W stosunku do Żydów sędziowie i prokuratorowie motywują wyroki w duchu antysemickim. W tem miejsc umowca przytacza cytat z wyroku sędziego Gutkowskiego w Siedlcach. Zarząd więzienny w Sandomierzu nie dopuszcza w święta Nowego Roku do więźniów politycznych rabina celem odprawienia modłów. W dalszym ciągu wskazuje mowca na pobłażliwość sądów wobec Sekretarczyków i Noskowiczów. Żydów nie przyjmuje się jako sędziów śledczych mimo kwalifikacyj i mimo braku sędziów. Sędziów-Żydów nied opuszcza się też do sądów apelacyjnych. Mowca domaga się wprowadzenia jednolitego ustroju dla sądownictwa i dla adwokatury. Dotychczasowy stan rzeczy jest anormalny. Mowca wnosi rezolucję, w której domaga się, by Sejm przedłożył rządowi projekt ustawy o wprowadzeniu swobód obywatelskich, oraz rezolucję w sprawie uregulowania sprawy przesiedlania się adwokatów z jednego miejsca działalności do innego. Pos. Sommerstein występuje wkońcu przeciwko sądownictwu doraźnemu, jako instytucji krwawej.

Pos. Harusewicz (ZLN) wytyka bierność ministerstwa sprawiedliwości w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

Ostry atak posła Pragera

Po przemówieniach posłów Śliwińskiego i Bittnera zabrał głos pos. Prager (PPS), który w przemówieniu swojem dowodzi, że rozbudowa ministerstwa sprawiedliwości jest sprzeczna z Konstytucją. Sądy przysięgłych nie są jeszcze ustanowione wszędzie. Dotąd nie wydano ani jednego dekretu regulującego swobody obywatelskie. Mowca wskazuje na to, że jeden z tych, który w r. 1904 złożył wieniec u stóp carycy Katarzyny w Wilnie, został po t. zw. „przewrocie majowym“ ministrem sprawiedliwości. Mimo zarzutów, jakie PPS wysunęła przeciwko posłowi Zdziechowskiemu PPS daje wyraz potępienia dla niedwuznacznej roli, jaką odgrywały władze śledcze, wojskowe i cywilne w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego. Pos. Prager występuje przeciwko nieuznaniu interpelacyj poselskich wniesionych podczas poprzednich sesyj sejmowych. Mowca stwierdza, że rząd w tej sprawie nie powoduje się dobrą wiarą.

Eksodus ministerjalny

W tem miejscu min. sprawiedliwości Meysztowicz odzywa się: Dłużej tu pozostać nie mogę. Min. Meysztowicz protestuje przeciwko temu, że dyskusja wychodzi poza określone ramy budżetu i wkracza na tory polityczne.

Przewodniczący komisji pos. Rymar odpowiada: Nikt pana ministra nie obraził. Pan minister ma nieograniczoną swobodę odpowiadania podczas dyskusji. Proszę nie robić demonstracji.

W tej chwili min. Meysztowicz wraz z urzędnikami ministerstwa opuszcza posiedzenie.

Pos Prager i pos. Marek do odchodzącego ministra: Jest zaszczytem dla komisji budżetowej Sejmu polskiego, że taki minister jak Meysztowicz opuszcza posiedzenie.

Przewodniczący pos. Rymar oświadcza: Doniesiono mi, że pos. Prager pod adresem rządu użył dwóch wyrazów, mianowicie: wstrętne wykręty. Przywołuję posła Pragera do porządku.

Po tym incydencie przemawiał dalej pos. Prager. Mowca krytykuje powołanie do życia rady prawniczej i zapowiada wniosek o skreślenie kredytów na ten cel. Pos. Prager zapowiada też. że PPS użyje wszystkich sił do czynnego wystąpienia przeciwko dyktaturze. Przemówienie swoje pos. Prager kończy słowami:

Gdy historja zapyta się: kto był w owej chwili, gdy złamano bezkarnie Konstytucję i prawa i kto przykładał ręce do tego, będzie odpowiedź: Był nim minister sprawiedliwości Meysztowicz, ten sam Meysztowicz, którego nazwisko w historji porozbiorowej Polski uwieczniło się tem, że w r. 1904 złożył wieniec pod pomnikiem carycy Katarzyny.

Na posiedzeniu popołudniowem komisji przewodniczący pos. Rymar oznajmił, że reprezentant ministerstwa sprawiedliwości nie bierze udziału w posiedzeniu. Dalej przewodniczący zaznacza, że oświadczenia pos. Pragera nie można uważać jako chęć obrażenia rządu ani ministra co też min. Meysztowicz na zapytanie przewodniczącego potwierdził. Komisja stwierdza jednomyślnie, że nie było chęci obrażenia rządu, ani jego przedstawiciela i nawzajem komisjama prawo spodziewać się właściwego zachowania się rządu.

Czy komisji wolno krytykować?

W dalszym ciągu rozwinęła się dyskusja nad poglądem min. Meysztowicza, że na komisji nie mogą być wygłaszane ogólne opinje o polityce danego resortu. W dyskusji wzięli udział posłowie Polakiewicz (Zw. Ch.) i Rozmarin (Koło Żyd.)

Pos. Rozmarin zaznacza, że mimo tendencji panującej w sferach rządzących, nie można zabierać parlamentowi tego, co stanowi istotę parlamentaryzmu, mianowicie prawa swobodnej krytyki rządu.

Pos Prager postawił demonstracyjny wniosek o skreślenie kwoty zł 100 z funduszu reprezentacyjnego ministerstwa sprawiedliwości. Wniosek ten został przyjęty 5 głosami Zw. Lud. Nar. i 3 głosami PPS, razem 8 głosami, przy wstrzymaniu się od głosowania Ch. D., Piasta, Koła Żydowskiego i NPR.

W tej chwili gdy oddajemy numer do druku posiedzenie trwa.

* * *

Warszawa, 30. 11 Sin. Jak się dowiadujemy rząd nie zamierza wyciągnąć konsekwencyj z dzisiejszego głosowania w komisji budżetowej. Jedynie w sprawie incydentu z min. Meysztowiczem nastąpi konferencja między wicepremjerem Bartlem a marsz. Piłsudskim.

Ministerstwo skarbu poleca urzędom skarbowym,

aby liberalniej odnosiły się do płatników podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 (Sin) Ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich urzędów skarbowych w państwie w sprawie podatku dochodowego. W ostatnim bowiem czasie ministerstwo skarbu otrzymało wiele skarg od płatników na niesprawiedliwy wymiar podatku dochodowego i na nieuwzględnianie rekursów. Płatnicy skarżą się, że władze skarbowe nie uwzględniają przewidzianych w ustawie ulg o podatku dochodowym. Stosunki rodzinne płatników nie są brane w rachubę. Często płatnicy nie są w stanie uiścić wyznaczonego podatku dochodowego. ———— ŁŁ

Ministerstwo skarbu wydało wobec tego okólnik, w którym zwraca uwagę urzędów skarbowych na odpowiednie ustępy ustawy o podatku dochodwym, przyczem domaga się od nich liberalniejszego niż dotychczas traktowania ludności, zarówno przy wymiarze jak i rozpatrywaniu rekursów.

Nadzór nad bankami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 (Sin) Zapowiedziany przez ministra skarbu nadzór nad bankami przez inspektorat bankowy, zorganizowany jest na szeszych podstawach. Zamiast doraźnych rewizyj poszczególnych banków odbywać się będą przez powiększony personal inspektoratu stałe nadzory. ———

Agitacja za bojkotem Polaków na Litwie

Warszawa (AW). Z Kowna donoszą, że właściciele kin, klubów kawiarń i księża otrzymali anonimowe listy komitetu do walki z Polską. Zawierają one pogróżki i żądają, aby nie odnajmowano sal Polakom, nie abonowano pism polskich, oraz by księża nie wygłaszali kazań w języku polskim Równocześnie na prowincji ukazały się kilkakrotnie odezwy w miasteczku Olita, gdzie wymieniono cały szereg osób polskiej inteligencji pracującej na niwie społecznej i oświatowej

Dookoła następstwa tronu w Rumunji

Londyn (AW). Wedle wiadomości United Press z Bukaresztu ogłosił premjer Averescu i przywódca stronnictwa liberalnego Briatanu oświadczenie, że się sprzeciwią wszystkim usiłowaniom obwołania byłego następcę tronu księcia Karola na tron rumuński.

Chicago Tribune donosi, że delegaci rządu rumuńskiego przybyli do Paryża dla spotkania się z przybywającą jutro królową Marją, którą mają prosić, aby skłoniła księcia Karola do wyjazdu do Bukaresztu w odwiedziny do chorego ojca, króla Ferdynanda. Jakkolwiek stan zdrowia króla Ferdynanda nieco się polepszył, mimo to obradują ciągle stronnictwa w sprawie następcy tronu.

Zimna krew robotników zapobiegła groźnemu wybuchowi

Warszawa (AW). Z Gdańska donoszą, że onegdaj przybył do portu statek Wawel z ładunkiem amunicji. Przy wyładowywaniu amunicji jedna ze skrzyń upadła na ziemię i zaczęła dymić. Załoga okrętu starała się zalać dymiącą skrzynię zapomocą wężów gumowych z okrętu, co okazało się bezskutecznem. Na szczęście znaleźli się odważni robotnicy, którzy rzucili skrzynię do morza. Wypadek ten komentuje szeroko Danziger Volksstimme, która zapytuje, co będzie w razie większego wypadku, skoro w porcie niema żadnych środków przeciwpożarniczych.

Na horyzoncie politycznym

Pokłosie zjazdów chłopskich

„KWESTJA ŻYDOWSKA" NA KONGRESIE PIASTOWCÓW.

Jeden z korespondentów warszawskich, który bawił na kongresie Piastowców, podaje następujący incydent:

Wiadomość o nieprzyznaniu ulg kolejowych uczestnikom kongresu nasrożyła nieco umysły trzytysięcznej gromady wójtów, pisarzy gminnych i gospodarzy wiejskich. Słyszało się charakterystyczne okrzyki:

— Innym dawano!

— Żydy na pogrzeby cadyków dostają!

— Takie czasy! Tylko żydów i księży szanują!

ZNIŻKI KOLEJOWE

O cofnięciu przez rząd zniżek kolejowych wyraził się pos. Witos wobec współpracownika „Głosu Narodu":

„Oczywiście zjazd przedstawiałby się jeszcze liczniej, gdyby w przeddzień zjazdu nie cofnięto zniżek kolejowych. Trzeba podziwiać ten niewytłómaczony krok rządu, jako zupełnie lekkomyślny i dotychczas nigdy niepraktykowany. Z punktu widzenia jednak naszego stosunku do rządu, możemy tylko być wdzięczni za taką świetną propagandę przeciw obecnemu rządowi, wśród mas chłopskich. Ten jeden postępek rządu więcej nam pomógł, aniżeli całe miesiące naszej bezpośredniej agitacji na wsi".

STAPINSKI — „ZDECHŁY PIES".

Tenże sam dziennikarz zapytał następnie posła Witosa:

„— A co pan prezes mówi o Stapińskim?

Silne machnięcie dłonią.

— O zdechłym psie nietylko się nie mówi, ale nawet nie myśli".

„SOCJAŁY TO SĄ SWINTUCHY".

Rozmowa redaktora „Głosu Narodu" z p. Stapińskim, który wspólnie z pos. Brylem zorganizował niedzielną manifestację Stronnictwa Chłopskiego w Krakowie, miała przebieg następujący:

„Stary trybun ludowy, p. Stapiński, skarżył się:

— Niesłychane, panie dobrodziejaszku, jest stanowisko policji, otaczającej Witosa. Fakt, że Witos tutaj pod ochroną kordonów policji obraduje, jest najlepszem świadectwem jego wartości. A zielone czapki, które musiały się chronić przed atakami ulicy do samochodów czyż to nie jest dowodem niepopularności Witosa w mieście?

Zauważam, że jeżeli były jakie wybryki pod adresem uczestników kongresu, to tylko ze strony komunizujących mętów społecznych.

— Ja sam — mówi p. St. — byłem zawsze przeciwnikiem wszelkich gwałtów. Wiadomo bowiem zawsze, gdzie się zacznie, ale nigdy gdzie się skończy. Tak tylko postępują socjały. Dla nich to jest interes, dla nas nie.

— Wogóle — zauważyłem — prezes jest coś rozgoryczony do niedawnych jeszcze towarzyszy.

— To są świntuchy! W ostatniej chwili, bo w niedzielę rano dopiero, cofnęli swój udział w naszym zjeździe".

ORYGINALNA MATEMATYKA „POLONJI". Komu „Piastowcy" dwoją się i troją przed oczyma.

W katowickim organie Korfantego, „Polonji" czytamy następujące fantastyczne sprawozdanie korespondenta krakowskiego o kongresie „Piasta":

„Wielki kongres P. S. L. Piast, zwołany na 28. i 29 bm. do Krakowa, wypadł imponująco i przeszedł wszelkie oczekiwania nawet samych organizatorów kongresu. Na przyjazd do Krakowa zgłosiło się z całej Polski 7.200 delegatów. Z powodu jednak cofnięcia w przeddzień kongresu zniżki kolejowej przybyło około tysiąc delegatów mniej".

Tysiąc delegatów mniej, czyli 6.200... Jeśli zważymy, że mocnowzerkający w stronę „Piasta" (nb. jednem okiem, gdyż drugiem zapatrzony jest — w marsz. Piłsudskiego) krakowski „Il. Kurjer Codz." podał, iż liczba uczestników kongresu wynosiła przeszło 4000 osób, zobaczymy „omyłkę" „Polonji" w należytem świetle, ale czytajmy dalsze obliczenia organu Korfantego:

„W pochodzie brało udział około 10.000 ludności. O rozmiarach pochodu świadczyć może fakt, że gdy czoło pochodu znajdowało się już u stóp Wawelu koniec opuszczał dopiero gmach Sokoła".

Jak wiadomo, w pochodzie prócz uczestników kongresu i... policji, nikt więcej udziału nie brał. Stapińczyków do „połączenia się" z pochodem nie dopuszczono, ludność Krakowa także nie manifestowała z p. Witosem, jeśli zatem cyfry podane przez „Polonję", są ścisłe, musiało pilnować skóry piastowców aż — 3.800 policjantów.

Tak to chadekom katowickim troją się przed oczyma piastowcy w Krakowie.

Terror mussolinizmu

Opinja publiczna we Włoszech, niezależna od wpływów faszyzmu, jest zaniepokojona losem wielkiej ilości posłów, adwokatów i publicystów. Wogóle nie wie się niczego, co się dzieje z 42 posłami opozycji. Dziewięciu z nich siedzi we więzieniu w Medjolanie, 52 profesorom uniwersytetu oficjalnie „wypowiedziano" katedry, chcąc ich w ten sposób zmusić do posłuszeństwa. Represje wobec niefaszystów stosuje się z coraz większą intensywnością. W każdem nawet najmniejszem miasteczku znajduje się mąż zaufania faszyzmu, który samowolnie decyduje o tem, kogo należy aresztować.

Wszędzie wprowadzone są tajne biura nadzorcze tzw. U. I. P. — Ufficio Investigazione Politica, a służbę w tych biurach powierzono najbardziej oddanym i zaufanym oficerom faszystowskiej milicji. Włochy podzielone zostały na cztery strefy, a w każdej z nich znajduje się pełnomocnik Mussoliniego, który czuwa nad wykonaniem nowego faszystowskiego programu gwałtu i represji.

Mussolini popiera kosztem regularnej armji faszystowską milicję. W kołach faszystów rozpowszechnione są tendencje, by usunąć króla, a Mussoliniego uczynić pierwszym konsulem Włoch. Tajna policja, rekrutująca się z pewnych elementów, jest bogato subwencjonowana przez Mussoliniego i panuje właściwie nad Włochami. Prasa niezależna nie może wychodzić jawnie i dlatego ucieka się do konspiracji. Za graniczną zaś prasa odcięta jest od wszelkich informacyj. Korespondenci pism zagranicznych pozostawają pod ścisłym nadzorem i muszą być bardzo ostrożni w podawaniu wiadomości, gdyż grożą im za „fałszywe" informowanie za granicy kilkuletniem więzieniem. Jednem słowem, Włochy są teraz zupełnie odcięte od świata.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Akropolis"

Dramat w czterech aktach St. Wyspiańskiego

Wielkie wydarzenie w historji polskiego teatru. Kraków nawiązał do swej dawnej tradycji i po raz pierwszy w Polsce wystawił w całości „Akropolis". Teraz, gdy ucichły głośne oklaski, przypatrzmy się w ciszy temu przedstawieniu, wydobądźmy w spokoju z pamięci naszej świeże jeszcze wrażenia.

* * *

„Akropolis" jest, jak już zaznaczyliśmy, snem poety, poczętym we wawelskiej katedrze. Sen na jawie, ale charakter snu z przedziwną plastyką wyraziście przeprowadzony w całej konstrukcji dramatu. Rzeczywistość zepchnięta zupełnie nietylko na drugi plan, można nawet powiedzieć, że wydobyto z niej ostateczne metafizyczne granice bytu. ... więc nie przystępujcie do snu ze zwykłą miarą ... typowo-konwencjonalnemi kryterjami logiki, ... narzędzia naszej jawy, tego produktu naszej ... rzeczywistości. Sen jest kapry... jest pr... ...gzeniem czasu i przestrzeni. Zaznacza to ... poeta, gdy każe Czasowi na kilka godzin zatrzymać bieg historji.

Ale „Akropolis" jest snem poety u którego plastyka łączy się ze słowem skąpanem we falach muzyki w jedną, nierozdzielną całość. Plastyka, słowo i muzyka — oto składniki dramatu Wyspiańskiego.

* * *

P. Kudewicz, powołany do ucieleśnienia plastycznej strony wizji Wyspiańskiego ułatwione miał zadanie. Musiał tylko przenieść Wawel na scenę, zachowując przytem monumentalność sennego zjawiska. Ze swego zadania wywiązał się p. Kudewicz nader trafnie. Pięknie zwłaszcza wypadła rozmowa zegarów i dzwonów kościelnych uwidocznionych niejako na dalekim nieboskłonie przez odpowiednie naświetlania pojedynczych kościelnych wież. Zachowano też posągowość postaci, zstępujących ze swych cokołów przez zesztywnienie kostjumów. Sceny gobelinowe wypadły też nagół bardzo wyraziście dzięki niejako na scenę przeniesionym gobelinom, z których wyłaniały się postaci ... by ożyć i stać się dramatis personae. Efekty ... etlne dużo piękna dodały ostatniej części dramatu, chociaż kostjumy Nocy, Eumenid i Aurory nie były w pomyśle oryginalne i razily zwykłą typowością. Na ogół jednak część plastyczna wypadła dobrze i mocne robiła wrażenie.

* * *

Inscenizacja i reżyserja — to dziedzina p. Sosnowskiego. Wielki ten aktor jest zbyt sumiennym reżyserem, zbyt dużo pracy i szczerej troski o każdy szczegół w swoją pracę wkłada, byśmy się z nim o tę lub ową drobnostkę spierali. Chodzi nam tu o całość, a nie o szczegóły. Plastyczna wizja Wyspiańskiego prosi się formalnie o oprawę muzyczną. Są pewne uczuciowe stany, których słowo wyrazić nie potrafi. Najgłębsze przeżycia iszczą się w muzyce. Słowo zlewa się wówczas z dźwiękiem i na falach muzyki dociera do najgłębszych głębin naszej duszy. Pouczyła nas o tem „Habima", gdy wystawiła „Sen Jakóba" Hoffmana. Żadnemu teatrowi tych doświadczeń „Habimy" nie wolno lekceważyć, chociaż przeciwko praktycznemu zastosowaniu motywów muzycznych moc można mieć zastrzeżeń. Sen nie jest rzeczywistością, nie jest zwykłą trójwymiarową płaszczyzną, ożywioną przez słowo.

Wiem, że można mi zarzucić, że Wyspiański w książkowem wydaniu „Akropolis" ograniczył rolę muzyki, ale Wyspiański nie oglądał większej części swych pomysłów na scenie, nie mógł więc przeprowadzić tak koniecznej konfrontacji swych scenicznych wizji z rzeczywistością sceny. Pietyzm dla

Czy p. Dmowski opuścił endecję?

Wódz endecji w roli Konrada Wallenroda.

Rada naczelna Związku Ludowo-Narodowego obradowała — jak wiadomo — w ostatnich dniach w Warszawie. Wczoraj podaliśmy uchwalone przez nią rezolucje. Co do osoby p. Dmowskiego ogłosił zaś onegdaj Zarząd Główny ZLN następujący komunikat:

„...Roman Dmowski zakomunikował, że podjął wespół z szeregiem ludzi pracę nad skonsolidowaniem politycznem narodu. Wyniki tej pracy staną się wiadome ogółowi polskiemu w najbliższym czasie.

Po dłuższej dyskusji, w której stwierdzono że Związek Ludowo Narodowy nigdy nie uważał, ażeby osoba Romana Dmowskiego należała do jednego stronnictwa, Zarząd Główny Związku Ludowo Narodowego wyraził nadzieję, że inicjatywa Romana Dmowskiego będzie ważnym momentem w rozwoju politycznym narodu. Niemniej Zarząd Główny Związku Ludowo Narodowego kładzie nacisk na to, że położenie kraju wymaga, ażeby Związek Ludowo Narodowy prowadził w dalszym ciągu intensywnie swą pracę“.

„Kurjer Poranny“ jest zdania, iż

„z komunikatu powyższego wynika niezbicie, że p. Roman Dmowski opuścił szeregi Związku Ludowo Narodowego“.

„Robotnik“ pisze:

„Jest publiczną tajemnicą że Dmowski wcale nie jest zwolennikiem parlamentaryzmu, konstytucjonalizmu i praworządności, które to zasady — szczerze czy nieszczerze — głoszą niektórzy publicyści z pod znaku Z. L. N. W artykułach swoich Dmowski propagował raczej faszyzm.

Z drugiej strony można komunikaty w ten sposób zrozumieć, iż tracący wpływy w kraju Z. L. N. czując chwiejący się grunt pod nogami, wydelegował R. Dmowskiego do nawiązania kontaktu z licznie, jak grzyby po majowym deszczu, powstającemi partjami politycznemi, przyczem na wypadek ewentualnego fiaska, zachowuje się pozór, iż Dmowski kroki zbliżenia czyni na własną odpowiedzialność, bez wciągania stronnictwa w te kombinacje“.

W zachwyt natomiast popada „Warszawianka“ p. Strońskiego:

Widać mianowicie że p. Dmowski przystąpił do pracy samodzielnie i bez oparcia o władze Związku L. N.; że przedsięwzięcie jego jest szersze niż podstawy Zw. L. N.; że jest ono niezależne od działalności Zw. L. N. i toczy się na osobnych torach, podczas gdy Zw. L. N. swoją pracę dalej prowadzi.

Kierownicze przystąpienie Romana Dmowskiego, znakomitego polityka i wielkiego obywatela, do pracy politycznej na nowych podstawach jest oczywiście doniosłem zdarzeniem, które wydatnie powinno posunąć naprzód bardzo ważne dzisiaj zadanie zrzeszenia twórczych sił obozu umiarkowanego w Polsce.

Z sali sądowej.

ZASĄDZONY ZA ZABÓJSTWO

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Stanisławowi Kotuli (lat 23), Piotrowi Plancie (lat 25) i Jakóbowi Plancie (lat 24), wszystkim z Rzozowa, oskarżonym o śmiertelne pobicie Jana Wcisły. Dnia 18 maja br. po weselu u Wcisły przenieśli się goście weselni do karczmy, gdzie Plantowie w czasie sprzeczki z Wcisłą pobili go laskami. W chwilę potem osk. Kotula pod stodołą rzucił się na idącego do domu Wcisłę, przewrócił go na ziemię i pokopał nogami w brzuch. Wedle orzeczenia lekarzy znawców Wcisło zmarł wskutek zapalenia otrzewnej, spowodowanego wyłącznie pokopaniem go w brzuch. Wobec tego orzeczenia **trybunał zasądził Kotulę za zbrodnię zabójstwa na 1½ roku ciężkiego więzienia, zaś Plantów uwolnił od winy i kary.**

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali ssp. Dr Kaczmarski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Dr Stawarski, bronili: Kotulę adw. Dr Heski zaś Plantów — adw. Dr Emilewicz.

ODGŁOSY.

Jesteśmy „endekami“...

Krakowski organ do wszystkiego, piastowo-bezpartyjny, mający w swojej wszechstronności dla Piłsudskiego świeczkę a dla Witosa ogarek, uważał za stosowne napisać na marginesie dyskusji budżetowej nad etatem ministerstwa oświaty — następującą mądrość:

„...Posłowie mniejszości narodowych ruszyli do szturmu całą siłą! Ich skargi, ich żale, ich pretensje, świadczące zarówno o agresywnym antypolskim szowiniźmie, jak o tendencjach wręcz antypaństwowych, bodaj czy doznały należytą odprawę.

Tym posłom ruskim i żydowskim wołać dziś — „endekami!“

Nie jesteśmy adwokatami „Rusinów“ i innych mniejszości, atoli odnośnie do posłów żydowskich ciekawibyśmy wiedzieć, o ile „ich skargi, ich żale, ich pretensje“ świadczą „zarówno o agresywnym antypolskim szowiniźmie, jak o tendencjach wręcz antypaństwowych“?

Trudno żądać od organu „popularnego“, przeznaczonego dla wszystkich stanów w narodzie — od bezpłciowych radców aż do zaawansowanych w alfabecie kucharek — ścisłości w myśleniu i wogóle odpowiedzialności w traktowaniu poważnych problemów politycznych ale w każdym razie nawet i w kurjerkach powinni wiedzieć, że „endecja“ oznacza zachłanność szowinistyczną. A czego chcą Żydzi? Minimalnych praw, określonych Konstytucją, nie mówiąc już o traktacie mniejszościowym. W czem objawia się „antypolskość“ i „antypaństwowość“ naszych pretensyj? Kogo chcemy zagarnąć, kogo pochłonąć? Czy obrona przed wynarodowieniem jest programem endeckim? Chcemy szkolnictwa żydowskiego — z hebrajskim lub żydowskim lub nawet polskim językiem wykładowym — dla dzieci tych rodziców żydowskich, którzy chcą je do takich szkół posyłać. Żądamy — przy danych warunkach — praw publiczności dla tych szkół i zagwarantowanej konstytucją pomocy finansowej ze strony państwa.

To wszystko rozmaitym kurjerkom, no i endecji mocno się nie podoba, — to prawda, — lecz z tego jeszcze nie wynika, abyśmy dlatego byli — „endekami“.

Zarzut o „endecji“ skierowany pod adresem postulatów mniejszości narodowych jest zresztą tylko wyświechtanym komunałem. Posługiwali się nim długo PPS-owcy (o ile szło o Żydów) chętnie używali go endecy (sic!) a teraz kurjerki powtarzają te głupie brednie — ku zbudowaniu bezpłciowych radców i zaawansowanych w alfabecie kucharek.

Pep.

---

wielkiego poety nie powinien być do tego posunięty stopnia, byśmy zabijali piękno jego wizji.

* * *

Reżyserja p. Sosnowskiego jest realistyczną. Dramat Wyspiańskiego obejmuje zmaganie się człowieka ze swem przeznaczeniem. Ze wszystkich utworów Wyspiańskiego „Akropolis“ jest najbardziej ogólnoludzkim, najwięcej dostępnym dla Europy. „Akropolis“ jest metafizyczną próbą przezwyciężenia imanentnie w życiu tkwiącego tragizmu. Zwykły realizm nie jest w stanie wydobyć li tylko ze słowa tych po za czasem i przestrzenią znajdujących się momentów tragizmu. Słowo, chociażby cudownie rzeźbione nie odda nam całej dynamiki bohaterskiego napięcia.

Najlepiej dlatego wypadł drugi akt, ponieważ potężny patos Hektora rozbił niejako szatę realizmu i rzucił na ekran naszej wrażliwości odwieczną przeciwstawność idących na pewną śmierć Hektorów do beztroskiej swobody Parysów. Nie razi nas tutaj starczość Priama i Hekuby, bo Priam przezwyciężył teraźniejszość przeniósłszy się w przyszłość, a Hekuba — w przeszłość.

Natomiast szerokie stosowanie realizmu w pierwszej części odbiera jej wizyjny charakter. Aktorki grające postacie kobiece przeniosły erotyczne swe gesty, ściszenie głosu i zamykanie oczu z nowoczesnego jakiegoś dramatu francuskiego do wielkiej nocy Zmartwychwstania.

Najsłabiej wypadła biblijna część, a porównanie z „Habimą“, porównanie, które mimowoli się nasuwa, nie wypada na korzyść naszego teatru. Jakób w ujęciu p. Sochy robi wrażenie neurastenika, a p. Drabikówna jako Rachela była jakąś ucharakteryzowaną na Rachelę panienką ze współczesnego dramatu. Ezaw p. Kułakowskiego pozbawiony jest zupełnie żywiołowości. Inne postacie wypadły blado, a sen Jakóba traci bez muzycznej oprawy całą swą ekspresyjną sugestję.

Potęguje wrażenie ostatnia część dzięki stronie dekoracyjnej i pięknemu słowu Wyspiańskiego. I tu u Wyspiańskiego wyraźne znajdujemy wskazówki, wszak eumenidy wspominają, że słychać dźwięk harfy, chociaż harfa uparcie milczała.

* * *

Aktor nie ma tu szerokiego pola do popisu. Monumentalność całego widowiska nie pozwala aktorowi rozwinąć wszystkie możliwości. Za największą zasługę p. Sosnowskiego uważam troskę o czystość wiersza Wyspiańskiego. Wyczuwaliśmy jak p. Sosnowski pieścił każde słowo, jak je rzeźbił, by podać nam je w przecudownej inkrustacji. Reżyser zdawał sobie dobrze sprawę, że całość uratuje — słowo Wyspiańskiego. Najwierniejszego przyjaciela znalazł w p. Nowakowskim, który z mocą wypowiedział wstrząsającą modlitwę króla Harfiona. Akcenty patosu brzmiały też w słowach p. Surzyńskiego jako Hektora.

P. Hałacińska jako Kassandra doskonałą miała maskę i mimikę, a kreacja jej przypominała najlepsze czasy wielkiej polskiej tragiczki p. Wysockiej. Miłe i sympatyczne wrażenie wywarły p. Kosmowska Barwińska i panowie Szymborski, Jednowski, Sawan, P. Sosnowski jako Tempus wyrazistą stworzył sylwetkę, nie bez wrażenia przeszedł Anioł Czarny p. Burnatowicza.

Za zasadniczy błąd uważam powierzanie kilku odmiennych w tonie i zabarwieniu uczuciowem ról tym samym aktorkom. Czy można żądać od p. Klońskiej- Sauerowej, która poprawną była Andromaką, by była jeszcze niewiastą z pomnika Ankwicza i Nocą ze Zmartwychstania? Albo od p. Drabikównej, by była panną z monumentu Sołtyka i Rachelą z części biblijnej? Szkoda, że nie powierzono żadnej roli p. Starskiej, której przeczystą i wyrazistą dykcję z jednego jej występu nauczyliśmy się wysoko cenić..

Słabą była p. Granowska jako Aurora. Milutko zaśpiewały swą piosenkę p. Śniadecka i Treszczyńska.

Musiałbym cały przepisać afisz, gdybym chciał wszystkich wymienić, toteż stwierdzam ogólnie, że ta część przedstawienia poważniejszych nie budzi zastrzeżeń.

* * *

A więc zamknijmy bilans:

„Akropolis“ jest poważnym czynem twórczym naszej sceny. Chociaż się nie zgadzam ze zasadniczem ujęciem p. Sosnowskiego, pełen jestem czci dla olbrzymiej pracy i głębokiego ukochania z każdej do nas przemawiającego sceny. „Akropolis“ pozostanie dziełem wielkiej miary i tytułem do sławy naszego teatru. Dzięki p. Sosnowskiemu Kraków stał się znowu przodującą sceną w Polsce.

M. Kanfer.

25 lat Żyd. Funduszu Narodowego

Dwa hasła

Święcimy jubileusz najpopularniejszej instytucji narodowego żydostwa.

Dlaczegóż jest Fundusz Narodowy najpopularniejszą naszą instytucją?

Bo na sztandarze swoim wypisał dwa hasła: Ziemia i Unarodowienie Ziemi.

Przez dwa tysiące lat golusu byliśmy narodem księgi i narodem handlu. Te dwa momenty wyryły wszechwładne piętno na całej naszej strukturze duchowej i materjalnej. I one — choć same dla siebie i we właściwem ustosunkowaniu do całości zjawisk życiowych nie są bynajmniej wartościami negatywnemi — spaczyły nasze życie społeczne i narodowe i uczyniły je niejako czemś nienormalnem a-le i nawskróś niezdrowem. Albowiem brak nam było tego, co jest dla każdego narodu najważniejszem, co jest podstawą jego bytu i rozwoju: — ziemi. Życie duchowe i gospodarcze bez oparcia o własną ziemię — musi się wynaturzyć. Duch i ekonomika czerpią ze ziemi swe soki żywotne. Bez ziemi duch kostnieje, lub ulega asymilacji, a ekonomika prowadzi na najniebezpieczniejsze pozycje społeczne (skrajny kapitalizm i skrajny socjalizm) lub do ruiny materjalnej. Bez ziemi niema zdrowo i produktywnie żyjącej społeczności narodowej.

I dlatego tak kochamy Fundusz Narodowy, bo on nam zdobywa — Ziemię. Ziemię naszej Ojczyzny historycznej.

A zdobywa ją na własność — narodu. Nie na prywatną własność jednostek lub grup. Biblja potępiła prywatną własność ziemi. Biblja była pierwszą wielką reformatorką agrarną. Prawo rzymskie obaliło szczytne zasady prawodawstwa biblijnego, aż dopiero wiek XIX. i XX. doszły do przekonania, iż przyczyną niedoli socjalnej naszych czasów jest w pierwszym rzędzie własność prywatna ziemi. Tu tkwi źródło dzisiejszej kwestji społecznej. Fundusz Narodowy, będący obok Keren Hajesodu głównym instrumentem wybudowy siedziby narodowej dla narodu żydowskiego, proklamował przeto zaraz od pierwszej chwili swego powstania zasadę — unarodowienia ziemi. Tej zasadzie pozostał i na zawsze pozostanie wiernym.

Ziemia i Unarodowienie Ziemi.,

Niestety, nie można było w tych 25 pierwszych latach zrobić wiele i zrobić wszystkiego. Brakło funduszów — Funduszowi Narodowemu. Dlatego mało mamy stosunkowo jeszcze ziemi w Erec i dlatego nie mogliśmy zapobiec wielu objawom, które grzeszyły przeciw biblijnej zasadzie unarodowienia ziemi.

Fundusz Narodowy wkracza w drugie swoje ćwierćwiecze. I apeluje do całego narodu żydowskiego: Pomóżcie nam zdobyć Ziemię dla narodu bez ziemi i pomóżcie nam na ziemi żydowskiej wybudować zdrową społeczność, któraby dla całego świata stała się pierwowzorem socjalnej sprawiedliwości i harmonji! W.B.

Fundusz idei

W systematyce świata tworzymy my Żydzi wyjątek etnologiczny, jako naród jedyny w swym rodzaju, bez analogji prawie i porównania. Historji zaś dajemy sporo pracy przy sortowaniu i historjozoficznem ujęciu naszych działań. Gdyż i czyny nasze są wyjątkami w historji, bez analogji i porównania. Czyny, które powstają spontanicznie z głębi naszej jaźni narodowej, dla konserwowania najlepszych jej cząstek, odrywają się częstokroć od pnia i stają się zbawiennemi, światłemi myślami przewodniemi świata.

I tak etyka nasza, chrześcijaństwo, prądy mistyki, mesjanizm, to fakta dziejowe, które z na szej wewnętrznej potrzeby stworzono, urosły do znaczenia ogólno-ludzkiego.

A teraz stoimy przed nowym faktem, który jest koniecznością naszego bytu narodowego, chowający w sobie zarazem zapowiedź naszych ważnych wartości dla ludzkości w przyszłości: Odbudowa naszej ojczyzny.

Jednem z naszych poczynań, będących wypływem naszej odrębności, naszego położenia i naszej żywotności, jest odbudowa ojczyzny za czasów Cyrusa, króla Persów, a obecnie za czasów sjonizmu. I inne narody budują swe ojczyzny. Jest to u nich mniej lub więcej czyn polityczny. Mieszkają oni na tej ziemi zwartą, przygniatającą większością żyją i uprawiają tę glebę, i chodzi im o to, by nie obcy, tylko swój dzierżył berło panowania. I o to walczą, o to krew przelewają. U nas to czyn gigantyczny. Chodzi o odbudowę ojczyzny, na której nie mieszkamy zwartą większością, a której gleby nie uprawiamy prawie (drobny procent ledwie) którą obcy długo rządzić będą. Ojczyzna tylko prawem historji i nieprzełamaną, nieugiętą wolą większości narodu na miano to zasługuje.

A do tego trzeba mieć żydowską wolę, której nie złamie autodafe, ani nahajka cara, ani banda Chmielnickiego, Machna, Petlury itd. Trzeba mieć żydowską wagę żądania i wiary.

By odbudować naszą ojczyznę, by odbudować Erec Izrael, potrzebne są: idealizm i fundusze. Tego narodowi naszemu nie brak.

Tysiąclecie własnych rządów okrucieństwa i dzikości, jak każde rządy, przeplatane słowem Bożem, duchem etyki i wiary naszej, żydowskie rządy, dalej dwa tysiąclecia obcych rządów, mąk, plag i męczenia.

Tratowanie wszystkiego co nam święte i wzniosłe nauczyło nas głęboko cierpieć. A z cierpień tych i łez, z ran krwawiących, dymiących zgliszczów, niesprawiedliwości, oddzielały się stopniowo i ciągle odrębne atomy czyste, wzniosłe, cząsteczki niesplamione, kryształowe. Cząsteczki duszy przez męczeństwa wypieszczone, nadzieją kołysane cząsteczki żądające naprawy bytu i porządku świata. Cząsteczki idealizmu żydowskiego. I pełne są akumulatory duszy żydowskiej, akumulatory iskier jasnych, magazyny nadziei, akumulatory idealizmu żydowskiego.

Pełne są akumulatory idealizmu żydowskiego, — nadziei, że naprawę bytu kosmosu osiągnie się przez sprawiedliwość. Lecz na nic rodzaje metamorfozy, na nic sny pięknego jutra, na nic marzenia miłości narodów, jak długo ten naród twórczy tych idei nie będzie wszystkim równy i nie posiędzie prawa równych żądań.

Idealizmu nie brak nam wcale.

Ale i funduszów nie musimy sobie iść pożyczać. Może w mniej czysty i wzniosły sposób (nie tylko przez naszą winę) napełniły te tysiąclecia nasze akumulatory materjalne i stworzyły nam odpowiednią potęgę finansową, któraby spokojnie mogła to dzieło odbudowy ojczyzny zrealizować. Brak nam tylko łącznika idealizmu i funduszów. —

My sjoniści, którym z wypływu działań dziejów naszego narodu i na powstanie rozwoju naszej idei przypadła rola twórcza i kierownicza w dziele odbudowy, mamy często to uczucie że brak nam siły przekonywującej, by zmusić idealizm narodu naszego do wyładowania się.

I często śpi ta energja potencjonalna ludu naszego, a my za słabi, by ruszyć motor duszy i do czynu go doprowadzić.

A czynem tym jest uświadomienie siebie samego i pomoc, pomoc duchowa, a nie mniej i materjalna naszym wysłannikom, posłańcom naszego ideału, żołnierzom na naszym froncie, chalucom, i pomoc głębie, by się w naszo dostała ręce.

I stworzyła psychika narodu żydowskiego fundusz, będący wskaźnikiem faktów, składający się na zrealizowanie naszej tęsknoty, fundusz łączący w sobie zaspakajanie potrzeb duszy wespół z rezultatem finansowym. Żydowski Fundusz Narodowy.

Wiele zrozumienia i miłości posiada ten Fundusz u ludu. Musimy baczyć, by to zrozumienie się wzmocniło i powiększyło, gdyż jest to koniecznością chwili.

Musimy sobie uzmysłowić: Daję 1 zł. do puszki, myśląc przytem co to wogóle może znaczyć i jakie znaczenie ma dla odbudowy kraju. Przedstawmy sobie, że 1 zł. to 11 cen. amer., to przeszło dwa piastry angielskie. A gdy w Palestynie głód chalucowi dopieka i smutek i rozpacz przygniata, kupuje on za 1½ piastrów „ukije" (22 dkg.) daktyli a za pół piastra bułkę i żywi się tem dzień cały. I nieraz zaważy taki dzień na całym dalszym losie takiego chaluca-robotnika. Dzień ten lub kilka podobnych mogą go powstrzymać od kroku rozpaczy, od wyjazdu, pomogą mu wytrwać w pracy. Jeden robotnik więcej pozostaje w kraju, element budujący siebie i Erec, jeden Żyd mniej wraca do golusu, w jednym mniej szerzy się defetyzm, a inni w Palestynie mniej upadają na duchu. A to wszystko nieraz przez jednego złotego.

A teraz weźmy drugi przykład. Pieniądze KKL idą na wykupienie gleby z rąk Arabów, oddanie na wieczną własność narodowi żydowskiemu. Między Dilb-alef (Kirjat jearim, kwuca), a Dilb-beth (kwuca druga) znajduje się mały szmat ziemi, na którym stoi piętrowy dom effendiego, znajduje się suchotnicze źródełko, które atoli w zupełności zaspakaja pragnienie naszych ciemnoskórnych arabskich braci. Gdy się nie znajdą fundusze, by ten skrawek ziemi, choćby za wysoką cenę wykupić, jakiego krwi rozlewu, jakich bratobójczych walk w przyszłości dom ten stanie się powodem. Niema dokładnych granic w arabskich posiadłościach, lecz pola są oddzielone kamiennemi słupami. Kupuje się posiadłości wedle miary takiej zw. „w powietrzu", tzn. sprzedający oznacza od tego miejsca do tego bez geometrycznych wymiarów i mierniczych określeń. A takich skrawków mamy dużo między jedną kwucą a drugą, jedną kolonją a drugą.

Wybrałem umyślnie te przykłady najmniejszej pomocy i najmniejszego rozmachu, F. N. Pomyślmy sobie, że jego intencją jest zdobycie takiej ilości gleby, by umożliwić wszystkim łaknącym jej dostęp i pracę na niej. Dodajmy, że jego zamiarem jest wespół z K. H., stworzyć możliwość pracy, zarobku i życia dla tysięcy naszych braci, a zrozumiemy doniosłość i wagę tego funduszu.

Idea nasza czeka realizacji. Realizacja zależy od wytrwałości naszej woli, wyrażającej się w niemałej mierze w cyfrowej wysokości wszystkich Żydów bliskich Funduszu Narodowego, Funduszu idei naszej.

Rok ten jubileuszowy, rok KKL, 25-lecia istnienia jego.

A tu musimy dołożyć wszelkich starań, użyć wszystkich sił przekonywania i energji naszej by stworzyć, ewentualnie wzmocnić tę wiarę, wskazać pewność naszego przedsięwzięcia i wywołać ruch idealizmu naszego, stworzyć czyn.

A to jak najszybciej, gdyż periculum in mora! Dr. R. Feldschuh (Ben-Szem)

JULJUSZ BERGER (JEROZOLIMA).

Pekiin

Droga do Pekiinu nie jest tak prostą, czy to jest wogóle droga? Kto nie przywykł jeździć na ośle, który zamiast siodła ma tylko poduszkę, może nieraz dostać stracha. Ścieżka jest stroma. Niekiedy prowadzi ona ledwo widocznie ku górze wzdłuż, ponad i poniżej skalnych odłamów. Nawet osłom przywykłym do takich ścieżek trudno nieraz utrzymać się silnie na nogach. Przepiękny jest widok na dolinę górską i dalej na równinę. Spadziste te góry nie są tak nagie jak u nas na południu, w Judeji. Wszędzie rosną dziko krzaki i trawy, a nawet drzewa. Góry są prawie że zielone. Takiego bogactwa zieleni nie widzieliśmy w tej porze roku nigdzie w całym kraju. Wzrok sięga daleko. Na lewo widać jezioro Kineret, na prawo Morze Śródziemne, zatoka Haify, z boku Armon, najwyższa góra w kraju. Przed nami sterczące skały, po których mamy wspiąć się.

Wysoko na brzegu skał ogromna jaskinia, która wydaje się niedostępna. Niedawno temu była jeszcze kryjówką zbójów. Teraz pędzi do jej wnętrza pasterz owce i kozy swe w czasie złej pogody.

Koło, poniżej nas i za nami krzaki, potem drzewa drzewa i pola, inna Erec Izrael. Tak może kiedyś wyglądał cały kraj. Tak ma kiedyś znowu wyglądać.

Nagle jeździmy po ociosanych kamieniach. Stare winy drzemią w pustyni gór. Tuż nad stokiem wiedzie droga. 2 i pół godzin jesteśmy już w drodze. Teraz widzimy Pekiin. Pokaźna wieś, na stoku góry. Domy z kamienia i woda, woda: szeroki potok, płynący w środku przez wieś. Ludność dziwne czyni wrażenie. Druzowie w swoich czerwonych szatach, Arabowie, wyglądający bardziej biało, bardziej kulturalnie, niż ci do których przywykliśmy. Wielkie boisko przed wsią jest, inaczej niż na południu, podzielone na pojedyncze części, odgraniczone od siebie małymi murami kamiennymi. Każdy ma swe własne boisko. Widocznie nie panuje tu system wspólnoty pola jak u nas. Droga do Żydów prowadzi przez wieś do miejsca gdzie jest najwężej, najbrudniej. Wkońcu przybywamy do Bethamidraszu, pięknej bardzo czystej sali modlitwy bez jakiejkolwiek ozdoby. Przy ścianie kilka ławek wsuniętych w głąb murów. Przy wązkiej ścianie „aron kodesz" oddzielony zasłoną. Z resztą nic. W synagodze znajduje się tylko dwóch Żydów. Jak się zaraz pokazuje dwóch przybyszów. Sfardyjczyk ze Safed, który ma coś w rodzaju sklepu, więc niby kupiec miasteczka i szochet, prawdziwy Jemenita, wysoki, chudy i nerwowy, aż do ekstremu.

Chcielibyśmy coś bardzo zjeść, ale są trudności. Chleb? Czy zabraliście ze sobą mąkę do upieczenia? Mleko? Niema mleka u Żydów. Co więc jest? Przedewszystkiem woda, wspaniała woda źródlana. Z trudnością dostajemy jednak nieco chleba, arabski „pita" (bochenek) ze szarej mąki i wkońcu winogrona i figi. Ale już winogrona i figi kupiono u Arabów. Żydzi nie mają tego. Wkońcu prowadzi nas mały, zwinny inteligentny chłopak, który o nas dbał, do nauczyciela wsi. Jest to ojciec jego. To jest naprawdę nauczyciel! Przybył tu przed rokiem ze Safed i wywołał małą rewolucję w starej gminie.

Nauczyciel opowiada tak: Żydzi z Pekiinu powiadają o sobie, że mieszkają tam od zburzenia drugiej świątyni. Nie opuścili nigdy miejsca. Są oni strasznie biedni. W Pekiinie pracują Żydzi u Arabów jako słudzy. Dlaczego Żydzi są tak biedni? Nie mają oni ziemi, są chłopami bez ziemi. Arabowie i Druzowie mają ziemię. Tak się rzecz ma od wielu pokoleń. Nikt nie przypomina sobie, by było kiedy inaczej. Ci Żydzi są jak Fellachowie. Są to jedyni żydowscy Fellachowie, jakich znamy. Ale są oni ubożsi niż Fellachowie, bo nie mają żadnego gruntu. Językiem codziennym ich jest język arabski. Do czasu, kiedy przed rokiem przybył nauczyciel, znali hebrajski tylko z modlitw. Teraz rzecz ma się już inaczej. Dzieci mówią już po hebrajsku a rodzice też zaczynają mówić po hebrajsku. Naturalnie, że pozostali oni zawsze Żydami. Żenili się tylko między sobą i przepisów żydowskiej religji przestrzegali, jak mogli najlepiej. Ponieważ nie było szocheta, nie jedli nigdy mięsa. Nauczyciel sprowadził do wsi szocheta jemenickiego. Teraz jest już od czasu do czasu kura, a na Erew Jom Kippur przygotowuje się nawet głowy cielęce. Obrzezania dokonywał stary Żyd, w którego rodzinie czynność ta była dziedziczna. Teraz należy to do zakresu obowiązków szocheta... Piśmiennych dokumentów niema. Niema innej tradycji jak tylko ta, że się zawsze mieszkało w Pekiinie. W Pekiinie pozostali zawsze, nigdy nie chcieli miejsca opuścić.

Nauczyciel, który przybył ze Safed i osiadł tu w tem pustkowiu, jest „Kulturträgerem" w najlepszym znaczeniu słowa. Pokazuje on nam budynek szkolny który sam wybudował i którego pozazdrościćby mogła Pekiinowi niejedna gmina. Pieniądze wyżebrał u obcych, którzy przybywają tu teraz trochę liczniej, zwłaszcza od czasu kiedy pani Lindheim z Ameryki była w Pekiinie i zrobiła propagandę dla Pekiinu w Ameryce. Pekiin — by się tak wyrazić — zostało odkryte. Każdy datek jest zapisywany. Księga datków jest „księgą obcych".

Gdzież są Żydzi z Pekiinu? Mężczyzn nie widać. Są oni po wsiach wokoło, pracują u Arabów. Ale można zobaczyć rodziny, mieszkania. Oto jest dom. Uwaga, wchodzi się najpierw do stajni dla osłów. Tędy droga do mieszkania, a mieszkanie jest naturalnie mniejsze niż stajnia. Widziałem już wygodniejsze stajnie dla osłów, nie widziałem nigdy nędzniejszych mieszkań. Meble są ze ziemi... Szafa z ziemi, łóżko z ziemi, to można wszystko łatwo zrobić i łatwo zreparować. „Kobieta" siedzi tu w tym „pokoju" bez powietrza i światła, wkoło niej czworo dzieci. Jak ona wygląda? Jak Żydówka? Jak fellachka? Trudno orzec. Wygląda jak nędzny, wygłodniały człowiek. Inne mieszkanie znowu przez stajnię. Dba się najpierw o stajnię o osła, nim się myśli o mieszkaniu. To jest mieszkanie z dwoma „piętrami"... Na dole jest osioł, o jeden stopień wyżej mieszka rodzina. Tu niema nawet mebli z ziemi. Kilka szmat, to jest wszystko.

Chcielibyśmy bardzo sfotografować tę nędzę, ale jest za ciemno i niema możliwości, by zrobić światło. Widziałem dużo nędzy i dużo żydowskiej nędzy. Ulica Krochmalna w Warszawie ma, że się tak wyrażę, swoje „cechy nędzy", a i we Wilnie widziałem coś z nędzy, co było warte przekazania. Pekiin jest gorsze.

Ale na dworze są domy z kamienia, na dworze jest zamożność, na dworze mieszkają Arabowie i Druzowie i mają ziemię. Żydzi z Pekiinu nie mają ziemi. Tak to zbiednieli zupełnie. Tak to się stali wprost jak zwierzęta. Ale Pekiinu nie opuszczają. Żyje w nich coś jakby stara przepowiednia, że się kiedyś ich los poprawić musi. Wiedzą oni, że są jedynymi Żydami którzy jeszcze od prastarych lat żyją w Erec Izrael. Zawsze tu żyli. Dwa tysiące lat. Poczuwają się oni do obowiązku, by tego punktu nie opuścić.

Wyjeżdżamy, mijamy domy z kamienia, boisko z bogatym brogiem zboża, pola, ogrody oliwkowych drzew. Spoglądamy z góry w dół, na urodzajną dolinę, na żyzną równinę. Przed nami leży kraj cudów. Kraj, w którym przy prastarych grobach kamiennych zapala się świece „jarcajtowe" i gdzie krowy stąpają po stopniach jak zaczarowani królewicze. Jezioro słone jest tu i pustynia. żyzne pola zbożowe i gaje bananowe. Za nami leży Pekiin arabska wieś bogata, gdzie mieszkają nędzni Żydzi, bo nie mają ziemi. Ale przed nami leży Galileja ze swymi żydowskiemi osadami z Ajelet Harzachaw, Kfar Giledi i Tel Chaj, o które płynęła krew żydowska. Tam na dole jest jezioro Kineret, a ta zielona plama u jego południowego brzegu — to Degania. Tam dalej zaś z tyłu delikatna zieleń za górami, tak, to jest Emek, gdzie nasi ludzie pracują, gdzie siedzą na ziemi swojej i żyją szczęśliwi i zadowoleni. Są chłopami, jak ci w Pekiinie, ale mają ziemię, uprawiają swoją ziemię. Wolnymi ludźmi są. Zjeżdżamy z góry. Pekiin za nami, Emek przed nami. I jeśliśmy nigdy nie wiedzieli, teraz wiedzieliśmy, co to znaczy Keren Kajemet.

(Przetłómaczył Dr. N. Braun).

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

10.000 funtów szterl. na rzecz Keren Hajessod

Centrala Keren Hajessod w Jerozolimie otrzymała od p. Benensona czek na 10.000 funtów. P. Benenson, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych, przekazał ten czek drowi Weizmannowi, który go natychmiast przesłał do Jerozolimy.

Odrzucenie żądań Waad Leumi
o zmianę ordynacji wyborczej do rad miejskich

Jerozolima (ŻAT) Rząd palestyński odrzucił wszelkie żądania Waad Leumi, dotyczące wprowadzenia zmian do ordynacji wyborczej do rad miejskich. Waad Leumi domagał się obniżenia wieku uprawnionych do głosowania, zredukowania sumy opłat podatkowych dla uzyskania praw wyborczych oraz przyznania praw wyborczych mieszkańcom Palestyny, którzy poczynili starania celem uzyskania obywatelstwa. Wszystkie te poprawki nie zostały uwzględnione przez rząd palestyński i ordynacja wyborcza obowiązuje w pierwotnem brzmieniu.

Ronald Storrs jest obecnie przyjacielem Żydów

Jerozolima. (ŻAT.). Przed wyjazdem z Palestyny byłego gubernatora Jerozolimy, sira Ronalda Storrsa, który został mianowany Wysokim Komisarzem na Cyprze, liczne instytucje i organizacje złożyły mu hołd i wyraziły uznanie. Gmina żydowska w Jerozolimie urządziła uroczystość pożegnalną, w której uczestniczyli również przedstawiciele Żydowskiej Rady Narodowej oraz Żydzi sefardyjscy. Sir Storrs w odpowiedzi swej na przemówienie powiedział, że administracja palestyńska poza zwykłemi zadaniami ma jeszcze rozwiązać problem specjalny współżycia arabsko-żydowskiego. Niepodobna uniknąć całkowicie błędów, lecz on zawsze pragnął urzeczywistnienia żydowskiej idei narodowej, i gotów jest do jej powodzenia przyczynić się wszędzie, gdziekolwiek będzie przebywał.

Ograniczenia emigracyjne do Ameryki
nie będą złagodzone

Niedawno wrócił do Berlina z podróży do Stanów Zjednoczonych prezydent „Emigdirektu" Dr. Kreinin. Jak już donosiliśmy, z inicjatywy Dra Kreinina doszło do uzgodnienia działalności Hiasu i Emigdirektu oraz został opracowany plan działania o szerokim zakresie w dziedzinie opieki nad emigrantami. Wedle opinji Dra Kreinina, wyrażonej w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-a, obydwa towarzystwa emigracyjne mają rozszerzyć swą działalność. Nie ograniczy się ona jedynie do krajów południowo-amerykańskich, jak Brazylja i Argentyna, oraz do Palestyny, lecz rozciągnie się również na inne kraje, które potrzebują dopływu ludności i mają korzystne warunki, jak Chili, Paragwaj. W Palestynie działalność ta będzie prowadzona w porozumieniu z Organizacją sjonistyczną. Dotychczasowa chaotyczna emigracja musi być ujętą w karby, ulegać kontroli i regulacji.

Jeśli chodzi o emigrację do Ameryki, to ani sfery rządowe ani opinja publiczna w Ameryce — zdaniem p. Kreinina nie są skłonne do złagodzenia surowych przepisów immigracyjnych. Szczególnie przeciwstawia się temu klasa robotnicza, która obawia się zniżki płac oraz obniżenia stopy życiowej robotników. Rozumie się, że sztuczne wstrzymywanie fali immigracyjnej na dłuższą metę stanie się szkodliwem dla gospodarstwa i kraju, który ma jeszcze tyle terenów, czekających na kolonistów, lecz w najbliższym czasie nie należy się spodziewać zmiany opinji w tej sprawie.

Protest przeciw opinji L. Marshalla o czynie
Schwarzbarta

Komitet amerykański obrony Szaloma Schwarzbarta ogłosił protest przeciwko znanemu stanowisku komitetu żydowsko-amerykańskiego wobec sprawy Schwarzbarta, a w szczególności przeciw argumentom Louis Marshalla. W proteście komitet zaznacza, że przy rozpatrywaniu czynu Schwarzbarta nie należy brać pod uwagę nastrojów, panujących na Ukrainie w stosunku do Żydów.

„Najostrzej protestujemy — czytamy w proteście — przeciwko twierdzeniu komitetu żydowsko-amerykańskiego, jakoby Schwarzbart został proklamowany bohaterem narodowym. Zarzut taki należało raczej skierować przeciwko pewnym żywiołom ukraińskim, które prowadzą kampanję przeciwko Żydom, uświęcając pamięć Petlury. Jedynem naszem dążeniem jest, aby stało się zadość sprawiedliwości, aby były ujawnione prawdziwe pobudki, które skłoniły Schwarzbarta do jego czynu. Świat winien się dowiedzieć o okropnościach pogromów ukraińskich. Sądzimy, że uczciwie myślący Ukraińcy zrozumieją nasze intencje i będą z nami współpracować nad rozprószeniem mgły nieporozumień i umożliwią zgodne i harmonijne współżycie Żydów i Ukraińców".

Oświadczenie komitetu obrony Schwarzbar-

ła podpisali: Baronder dr. Koralnik, dr. Margoszes, Gedalja Bublik, Jakób Fischmann oraz Benjamin Sapir.

Konflikt wśród oskarżycieli Schwarzbarta

Wśród oskarżycieli prywatnych, występujących po stronie rodziny Petlury, przeciwko Schwarzbartowi powstał silny konflikt. Jeden z nich żąda przesłuchania dalszych świadków, drugi natomiast temu się sprzeciwia. Komitet ukraiński zgadza się na powołanie nowych świadków. Wskutek tego jest możliwem, że jeden z adwokatów zrzeknie się udziału w procesie.

Obrońca Szaloma Schwarzbarta adwokat Torres, zaprosił jeszcze dwóch adwokatów, celem przestudjowania nagromadzonego materjału procesowego.

List Alfreda Dreyfusa z okazji odsłonięcia pomnika Zoli

Organizacja młodzieży żydowskiej w St. Louis (Ameryka) umieściła w swym domu pomnik znanego pisarza francuskiego Emila Zoli z napisem: „Pomnik żydowskiej wdzięczności dla szlachetnego chrześcijańskiego bojownika prawdy". W związku z odsłonięciem pomnika otrzymało wspomniane towarzystwo list od kapt. Alfreda Dreyfusa, w którym tenże pisze, że sprawiedliwość była dla Emila Zoli społecznym wyrazem prawdy, której zawsze był wiernym i której służył do zgonu. Od dnia, kiedy się przekonał, że prawo i prawda została skrzywdzona, nic go nie mogło powstrzymać od publicznego wystąpienia w ich obronie. Zola powiedział: „Niechaj lepiej przepadną wszystkie moje dzieła i cała moja sława autorska, zamiast ma zostać skazany niewinny człowiek". Dreyfus wyraził podziękowanie młodzieży w St. Louis za uczczenie bojownika sprawiedliwości.

—o§o—

SAMOBÓJSTWO RABINA. W Cleveleand (Ameryka) popełnił samobójstwo rabin Akiba Rogowski, wysłannik jesziwy słobodzkiej. Zmarły nie mógł sprowadzić do Ameryki na skutek ograniczeń emigracyjnych żony i 7 dzieci z Litwy i wskutek tego popełnił samobójstwo.

ODKRYCIE MIASTA CHACOR. Niedaleko jeziora Meron w północnej części Palestyny odkryto ruiny miasta Chacor, stolicy biblijnego Jawina i Sisry. Wśród ruin znaleziono wiele naczyń z epoki bronzu.

FINANSISTA ŻYDOWSKI — REPREZENTANTEM NIEMIEC W LIDZE NARODÓW. Jak donosi „Telegraphen Union", na przedstawiciela Niemiec w stałej komisji finansowej Ligi Narodów upatrzony jest Dr Melchjor, jeden z dyrektorów domu bankowego Warburga w Hamburgu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Co nam radzi prof. Kemmerer?

Pierwszy tom sprawozdań i zaleceń komisji prof. E. W. Kemmerera już się ukazał w druku i obejmuje budżet, rachunkowość państwową i podatki.

W sprawie budżetu komisja projektuje, zamiast dotychczas układanej wraz z preliminarzem budżetu co rok tzw. ustawy skarbowej, kodyfikację formalnego prawa budżetowego, i w tym celu złożyła przy sprawozdaniu ze swych prac — projekt prawa budżetowego o 42 artykułach.

W dziedzinie kontroli rachunkowej i finansowej komisja prof. Kemmerera wysuwa szereg rad i zaleceń, proponując, przedewszystkiem,

zredukowanie ilości izb i kas skarbowych,

i zaleca zachęcać płatników do wpłacania należności podatkowych czekami Banku Polskiego lub pocztowej kasy oszczędności.

Zarazem i rząd winien wydawać czeki dla uskuteczniania wszelkich wypłat państwowych, płatne w pewnych, określonych bankach zamiast w kasach skarbowych.

W ten sposób uniknie się natłoku w kasach i przyśpieszy procedurę ściągania podatków i opłat; oczywiście system ten wymaga również zaniechania składań przez płatników, tzw. deklaracyj.

Według opinji komisji, wszelkie znaki wartościowe (stemple, banderole itp.) mogą

sprzedawać również urzędy pocztowe.

Szczególną wagę przypisuje komisja wprowadzeniu w urzędzie centralnej księgowości państwa

systemu podwójnej buchalterji

i przygotowywaniu bilansów, wykazujących stan finansowy państwa.

W związku z tym projektem komisja udziela szczegółowych wskazówek, jak księgować wszystkie obroty gotówkowe w gospodarce państwowej.

Komisja, między innemi, nie pochwala systemu wypłacania emerytur za pośrednictwem PKO i radzi powrócić do dawnego sposobu

wypłacania na mocy książeczek emerytalnych.

W zakresie kontroli rachunkowej komisja przedstawiła zupełnie odrębną koncepcję, zmierzającą do wyłączenia z kompetencji min. skarbu centralnej księgowości i utworzenia wzamian dotychczasowej najwyższej izby kontroli

urzędu księgowości i kontroli skarbowej.

Zmiana statutu N. I. K. P. wyrażałaby się wześrodkowaniu w tej izbie wszystkich czynności buchalteryjnych rządu, dotychczas wykonywanych w min. skarbu.

Sprawdzanie wydatków państwowych odbywałoby się w N. I. K. przed ich uskutecznieniem.

Jako uzupełnienie tego projektu, komisja zaleca wymaganie od wszystkich urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, którym powierza się opiekę, lub zarząd nad funduszami państwa, oraz innym jego majątkiem, ażeby składali

kaucję

w wysokości współmiernej ich odpowiedzialności, jako porękę za uczciwe i sumienne wykonywanie swych obowiązków.

Nasz bilans handlowy

Dokończenie.*)

Wywóz

węgla kamiennego

w znacznej mierze przyczynił się do poprawienia naszego bilansu handlowego w dwu kierunkach: zwiększyliśmy znakomicie wywóz węgla oraz — wskutek mocnej tendencji na rynku węglowym — ceny węgla poszły w górę i wartość wywiezionego węgla wzrosła.

Stoimy obecnie przed zasadniczym zwrotem w konjunkturze węglowej w Anglji; zlikwidowanie strajku, rzecz jasna, nie pociągnie za sobą natychmiastowego zaprzestania przywozu węgla.

W ciągu najbliższych kilku miesięcy kopalnie angielskie nie będą w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowania wewnętrznego; pozatem, w całym szeregu innych krajów, dokąd obecnie nasz węgiel wywozimy, bez nadzwyczajnych trudności będziemy mogli rynki dla naszego węgla utrwalić.

Niesłusznie uważa się u nas, że sprawa rozwoju wywozu węgla zależy głównie od możności wywiezienia (w najlepszym wypadku) 100 czy 200 tys. tonn węgla do Niemiec.

Dla naszego wywozu jest rzeczą ważniejszą porozumienie się z Anglją co do współpracy na rynkach skandynawskich oraz z Czechami co do podziału rynków węgierskiego i austrjackiego. W tych kierunkach winny być skierowane wysiłki naszej polityki gospodarczej.

Wywóz

wyrobów przemysłowych

w ostatnim kwartale br. wykazał zwiększenie dotyczy to przedewszystkiem dwu zasadniczych grup: wyrobów przemysłu metalowego oraz wyrobów włókienniczych.

Wzrost wywozu cynku i spadek wywozu blachy, stanowi pewną nadwyżkę dla naszego bilansu handlowego, natomiast z punktu widzenia naszej polityki gospodarczej przewagę surowców w naszym wywozie uważać należy za zjawisko wysoce ujemne.

Wywóz

wyrobów włókienniczych

w trzecim kwartale kształtuje się naogół pomyślnie, spadek we wrześniu wywozu tkanin jutowych spowodowany został wzmożonem zapotrzebowaniem ze strony rynku wewnętrznego.

Wywóz tkanin bawełnianych w trzecim kwartale przewyższa wywóz w 1924 roku; stwierdzić więc należy, że nasze wyroby włókiennicze wstąpiły na drogę odzyskania swoich rynków.

Dodatni bilans handlowy należy przypisać w głównej mierze

zmniejszeniu się przywozu.

W okresie styczeń-wrzesień wartość przywozu wynosiła: 1925 r. — 1.412,5 milj. fr., a 1926 roku — 595,2 milj. fr. złotych.

Największą rolę w aktywności naszego bilansu handlowego odegrał spadek przywozu produktów spożywczych.

Zmniejszenie się przywozu pozostałych artykułów jest przeważnie rezultatem zmniejszenia się naszej siły nabywczej.

Zasadnicze zmiany zaszły w kształtowaniu się przywozu surowców i materjałów włókienniczych oraz gotowych wyrobów włókienniczych.

Wybitnie zwiększa się przywóz bawełny oraz juty; we wrześniu przywieźliśmy 7.841 t. bawełny; jest to największy miesięczny przywóz z okresu 1923—1926 lat.

Tak znaczny wzrost przywozu bawełny w ostatnim kwartale br. znajduje swój wyraz w zwiększeniu produkcji fabryk bawełnianych i wogóle w ożywieniu się rynku włókienniczego; pewne znaczenie we wzmożonym przywozie odgrywać musi i spadek cen bawełny, co zachęca do tworzenia zapasów.

Natomiast przywóz tkanin wełnianych i bawełnianych wykazuje spadek, zwłaszcza w bieżącym roku; dotyczy to również przywozu bielizny i ubrania. W tych wypadkach jest to wynik spadku złotego a przez to podrożenia w Polsce towarów zagranicznych.

Podobne zmiany, jak w przemyśle włókienniczym obserwujemy w kształtowaniu się przywozu surowców i wyrobów gotowych przemysłu metalowego.

Przywóz fabrykatów metalowych oraz maszyn wykazuje w bieżącym roku zmniejszenie. Z punktu widzenia interesów gospodarczych kraju — zjawisko to jest niezwykle skomplikowane.

W przywozie większości wyrobów metalowych oraz maszyn odgrywa u nas rolę przyzwyczajenie do solidnych marek przedwojennych.

Dotyczy to przedewszystkiem przywozu maszyn i urządzeń techn. których znaczne ilości jesteśmy zmuszeni importować z zagranicy, jako nie wyrabianych w kraju. Jedną z przyczyn wpływających na znaczny przywóz wyrobów metalowych i maszyn, jest niewątpliwie brak standaryzacji wyrobów krajowych.

Spadek przywozu wyrobów metalowych równoważy się w pewnej ilości wypadków ze zwiększeniem wytwórczości krajowej.

Spadek przywozu maszyn obserwujemy we wszystkich grupach, nie wyłączając i maszyn elektrycznych. W ogólnych liczbach przywóz maszyn i aparatów w okresie styczeń— wrzesień 1925 r. wynosił 41,864 tonny, wartości 81.7 milj. fr. zł., w tymże okresie 1926 r. spada do 15.941 tonn, wartości 35,2 milj. fr. zł.

*) Zob. „N. Dz." z 28 listopada br.

O ochronę praw drobnych akcjonarjuszy

W dniu 10 listopada br. odbyło się w lokalu Izby Handlowej i przemysłowej w Krakowie przy znacznej ilości osób Walne Zgromadzenie członków celem założenia Związku dla obrony akcjonarjuszów i udziałowców.

Po przedstawieniu przez przewodniczącego komitetu założycielskiego p. Władysława Hahorkiewicza oraz p. Henryka Kränzlera celów założyć się mającego Związku oraz zgubnej działalności Spółek akcyjnych dążących do ukrócenia praw drobnych akcjonarjuszów i pozbawienia ich majątku, zebrani uchwalili jednomyślnie statut, którego główne wytyczne przedstawił p. Dr. Tadeusz Miksiewicz.

Aby zjednać sobie jak największą ilość członków uchwalono bardzo niskie wpisowe i wkładki, a mianowicie jako wpisowe kwotę 1 zł., zaś jako wkładkę 50 groszy miesięcznie z tem, że każdy przystępujący członek winien uiścić kwotę 2 zł. tytułem wpisowego i wkładki do końca br.

Celem Związku jest między innemi ochrona i rozszerzenie praw niezależnych posiadaczy akcji i papierów wartościowych oraz udziałów w przedsięb. krajowych i zagranicznych, tudzież wpływ na racjonalną gospodarkę tychże. Wybrany Wydział żywi nadzieję, że wszyscy posiadacze akcji i udziałów do założonego Związku przystąpią.

Członkowie, którzy już przystąpienie swoje zgłosili mają w najbliższych dniach złożyć wspomnianą wyżej kwotę 2 zł w biurze Dr I. Maschlera w Krakowie, ul. Grodzka 7, gdzie przyjmowane będą także nowe zgłoszenia. Zgłoszenie także można uskutecznić kartką korespondencyjną które powinno zawierać imię, nazwisko, zawód i dokładny adres zgłaszającego się członka, przyczem równocześnie przekazać należy kwotę 2 zł.

O bezpośrednią komunikację towarową z Bliskim Wschodem

Onegdaj przybyła do Warszawy delegacja przedstawicieli rumuńskiego ministerstwa komunikacji i prywatnych towarzystw żeglugi na Morzu Czarnem celem wzięcia udziału w polsko-rum. konferencji komunikacyjnej. Zadaniem konferencji jest wprowadzenie towarowej komunikacji bezpośredniej lądowo-morskiej pomiędzy Polską z jednej strony a Bliskim Wschodem — z drugiej, w ten sposób, by towary z naszego kraju do Konstantynopola, Smyrny i innych punktów handlowych i portów Bliskiego Wschodu można było wysyłać za jednym frachtem. Omawiane będą również kwestje zniżek taryfowych na towary masowe, gdyż stronie polskiej zależy na wprowadzeniu krajowego węgla na rynki Bliskiego Wschodu. Sprawy powyższe omawiane były i w zasadzie zdecydowane w drodze odbytych uprzednio rokowań dyplomatycznych. Delegacji rumuńskiej przewodniczy p. Karmazyn.

—o-§-o—

STAN ZASIEWÓW W POLSCE przedstawia się stosunkowo najlepiej w woj. Poznańskiem, Łódzkiem, Wołyńskiem, Tarnopolskiem, gorzej w woj. Krakowskiem i Poleskiem. Zaatakowania ozimin przez szkodniki dotychczas nie zauważono, nie można jednakże pominąć znacznych szkód, spowodowanych w niektórych województwach przez myszy. W szeregu powiatów woj. Lwowskiego i Krakowskiego niemałą plagę stanowią również ślimaki, które do tego stopnia zniszczyły niektóre pola że rolnicy zmuszeni byli ponownie je zasiać.

NARADY W SPRAWIE NOWEGO ROZKŁADU JAZDY POCIĄGÓW. W Ministerstwie Komunikacji pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Eksploatacyjnego p. Czapskiego i z udziałem przedstawiciela Gen. Dyr. Poczt i Telegrafów odbywa się obecnie konferencja w sprawie nowego rozkładu pociągów, który będzie obowiązywał od dn. 15-go maja 1927 roku. Konferencja potrwa kilka dni.

Program stacyj broadcast'ingowych

Środa, 1 grudnia

Warszawa (400 m) 15—15'15 Komunikat gospodarczy. 17—17'25 Program dla dzieci. 17'30—18'30 Jazzband 20'30—22 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. — Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Wrocław** (322.6 m) 19'45 Koncert symf. **Budapeszt** (555.6 m) 18 Muzyka cygańska. **Londyn** (361.4 m) 20'30 i 21'45 K[illegible] (422.6 m) 21 Koncert. **Zurych** (500 [illegible] 50 Nowości. Prognoza.

Wiadomości z kraju

Proces o zamordowanie Dra Margulíesa w Czortkowie

Rozprawa przeciw studentowi ukraińskiemu i jego żonie, oskarżonym o zamordowanie lekarza Dra Margulíesa w Czortkowie, odbędzie się dnia 9 grudnia przed sądem przysięgłych. Jak wiadomo, błp. Dr Margulies został zamordowany przez studenta ukraińskiego Teodora Aksentiego wystrzałem z rewolweru. Motywem zbrodni miało być rzekomo nieodpowiednie zachowanie się Dra Margulíesa wobec żony Aksentiego. Za pierwszym razem proces odroczono. Stronę poszkodowaną zastępuje adw. Dr Granicki. Oskarżonych broni Dr Hankiewicz. Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie.

—o§o—

PRZEWORSK. (Kor. wł.). **Sprawa kahału. — Z ruchu sjonistycznego.**

Miasteczko nasze dzięki wytężonej działalności Tow. Dra Kleinmana, budzi się coraz bardziej z letargu i indeferentyzmu, gdyż idea sjońska przybiera w naszej mieścinie coraz realniejsze kształty. Obecnie społeczeństwo żydowskie Przeworska stoi przed doniosłym faktem, a to ze względu na zbliżające się wybory do kahału, które mają się wkrótce odbyć. Wprawdzie wybory odbędą się na podstawie starej ordynacji wyborczej, atoli mimo to liczą sjoniści na uzyskanie większej ilości mandatów. Obecny prezes kahału p. Aszkenazy ze swą kliką dają się już dobrze we znaki tutejszej ludności żydowskiej, która domaga się obecnie kategorycznie rozwiązania kahału i ustanowienia komisarza rządowego, który przeprowadziłby wybory. Dotychczas bowiem kahał „urzęduje“ w prywatnem mieszkaniu, a ludność zdana jest na łaskę i niełaskę p. prezesa. Opłaty zaś, które pobiera się za drób, są tak horendalne, iż Starostwo na wyraźne polecenie Województwa wkroczyło w to, p. prezes jednak rozporządzenia Województwa zupełnie ignoruje i postępuje sobie dalej wedle własnego upodobania. Jednem słowem, już najwyższy czas, aby położyć kres tym skandalicznym stosunkom, istniejącym w kahale!

Onegdaj odbyło się zebranie dla wysłuchania sprawozdania z konferencji sjonistycznej w Krakowie. Referentowi i zarazem delegatowi na zjazd, tow. Dr. Kleinmannowi, wyrażono przez aklamację serdeczne podziękowanie za jego owocną pracę na niwie sjońskiej w Przeworsku.

Należy jeszcze z uznaniem wspomnieć o nowopowstałej organizacji żeńskiej młodzieży sjońskiej „Mirjam“ pod przewodnictwem tow. Dr. Handelsmanównej. Organizacja ta, skupiająca w sobie trzydzieści i kilka członkiń, zabrała się ochoczo do pracy. Osoba zaś przewodniczącej daje nam gwarancję za należyte prowadzenie tej organizacji. Relaht.

—o-§-o—

PODRÓŻ INSPEKCYJNA SEN. DRA ROTENSTREICHA. Jak już donosiliśmy został Dr Rotenstreich wybrany przez komisję budżetową Senatu referentem budżetu ministerstwa handlu. W związku z tym referatem wyjeżdża sen. Rotenstreich w towarzystwie kilku urzędników ministerstwa handlu na podróż inspekcyjną do przedsiębiorstw państwowych jak kopalnie węgla, kopalnie nafty, soli, fabryki chemiczne itp. Razem z sen. Rotenstreichem wyjeżdża referent komisji sejmowej poseł Kwiatkowski.

RADA PARTYJNA „POALEJ SJON“. Ostatnio odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Partyjnej żyd. socjalistycznej partji robotniczej „Poalej Sjon“ (prawica). Posiedzenie zajęło się przeważnie sprawami organizacyjnemi partji i sytuacją polityczną w kraju oraz w Palestynie. Rada Partyjna wypowiedziała się m. in. za jaknajszybszem stworzeniem jednolitego frontu wszystkich partyj socjalistycznych w Polsce dla wspólnej walki z wzmagającą się reakcją.

DLA KOGO RUJNUJE SIĘ RODZINY ŻYDÓW SKIE? Odebranie koncesyj zostało uchwalone przez Sejm celem uwzględnienia żądań inwalidów wojennych. Obecnie okazuje się, że koncesje otrzymują ludzie nie mający nic wspólnego z inwalidami. Onegdaj sza „Rzeczpospolita“ ogłasza protest inwalidów z Włocławka, którzy twierdzą, że w ich okręgu nie otrzymują koncesji inwalidzi lecz urzędnicy akcyzy i starostwa. Ciekawe, co na to powiedzą gorący zwolennicy rewizji koncesyj!

BUDŻET GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Na onegdajszem posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Warszawie referował poseł Farbstein budżet gminy na rok 1927. Budżet wynosi 3,250.000 zł. Pierwsze miejsce w budżecie zajmuje szkolnictwo (23 proc), następnie opieka społeczna (22 proc.), rabinat (7 proc.). Do budżetu wstawiono specjalną sumę 25.000 zł dla wydawania kwartalnika, poświęconego sprawom gminy.

LEKARZE ŻYDOWSCY W WARSZAWIE postanowili wydać zbiorową odezwę, któraby opinji wyjaśniła istotę zatargu o trupy i wyraziła protest przeciwko antysemickim tendencjom Senatu Akademickiego.

Z AKCJI SAMOPOMOCOWEJ „AKADEMIKA ŻYDOWSKIEGO“. Stow. „Ognisko“ prosi nas o sprostowanie wzmianki zawartej w korespondencji z Tarnowa („N. Dz.“ z 28 listopada br.) co do zbiórki ulicznej urządzonej w Tarnowie na rzecz akcji; zbiórka ta przyniosła 544 zł., a nie — jak podano — „około 400 zł.“.

ZNACZEK POCZTOWY Z PODOBIZNĄ CHOPINA. Na skutek inicjatywy T-wa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zgodziła się na wydanie znaczka pocztowego z podobizną Chopina, zaprojektowanego przez p. Zygmunta Kamińskiego i wykonanego starannie na papierze kredowym. Znaczek wejdzie w obieg w połowie grudnia i będzie używany, jako znaczek normalny do dnia 17 października roku przyszłego — rocznicy śmierci Chopina.

APLIKANT SĄDOWY — GŁÓWNYM KOMENDANTEM POLICJI NA ŚLĄSKU. Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zamianował głównym komendantem policji na Górnym Śląsku aplikanta sądowego w Mysłowicach, Adama Kocura, który otrzymał rangę inspektora.

WIELKIE ZGROMADZENIE MONARCHISTÓW W GNIEŹNIE. W Gnieźnie odbyło się zgromadzenie członków i sympatyków organizacji monarchistycznej, w którem wzięło udział 1000 osób. Na zgromadzeniu przemawiał b. generał Raszewski.

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W SEJMIE POLSKIM. Do Polski przybyła temi dniami delegacja angielskiej niezależnej „Labour Party“. Delegaci przybyli onegdaj do Sejmu, gdzie odwiedzili kluby komunistów, Białorusinów, Ukraińców i Niezależnej Partji Chłopskiej. Parlamentarzyści angielscy przybyli celem zapoznania się z położeniem więźniów politycznych w Polsce.

ECHA OSŁAWIONEGO SZANTAŻU. W Przemyślu odbędzie się wkrótce proces w znanej naszym Czytelnikom sprawie rabina z Radymna i Zlaty Rubin. Niespodziankę stanowi fakt, że prokuratura oskarża nietylko Rubinową o zbrodnię wymuszenia, ale i rabina o rzekomą bigamję. Oskarżenie przeciw rabinowi opiera się na twierdzeniu Zlaty Rubin, że rabin pojął ją bez przymusu za żonę.

PROCHY KRASSINA PRZEWIEZIONO PRZEZ WARSZAWĘ. Kurjer sowiecki, wiozący urnę z prochami Krassina przejechał wczoraj o godz. 9'22 przez Warszawę. Urnę metalową wiezie z Londynu za paszportem dyplomatycznym pani Miklaszewska, w towarzystwie przedstawiciela ambasady sowieckiej w Londynie. Na dworcu warszawskim byli obecni w czasie przejazdu pociągu z prochami Krassina członkowie ambasady sowieckiej.

STRASZNA KATASTROFA POD SAMBOREM. Pociąg szkolny, idący do Sambora najechał na wóz chłopski, skutkiem czego Florjan Tuluk i jego żona, jadący wozem, zostali zmiażdżeni na krwawą masę.

WYROK W PROCESIE O KOMUNIZM. W sobotę wieczorem zapadł w sądzie okręgowym w Grudziądzu wyrok przeciw 11 komunistom, oskarżonym o działalność antypaństwową, na mocy którego główny oskarżony Gołębiewski skazany został na 3 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia. Trzech oskarżonych skazano na 2 lata. Resztę uwolniono. Wymiar kary był wyższy, niż się domagał prokurator. Zasądzeni wnieśli apelację. Oskarżonych broniło 11 adwokatów.

Fundusz imienia blp. Róży Rockowej

Eljaszowie Kanarkowie zł. 100, Beirach Adolf zł. 100, Dyr. Lauer Dawid zł. 50, Weindlingowa zł. 50, Drowie Metzowie zł. 50, Dr Jerzy Tramer zł. 50, Dr Adam Grudzewski zł. 20, Ch. B. Amster zł. 50, Stamberger Szymon zł. 50, Weinsbergowie Bertoldowie zł. 50, Izraelowie Bazesowie New-Jork zł. 50, Herman Wasserberger zł. 50, Wischnitzer Fr. zł. 35, A. Nattel zł. 20, Herman Wasserberger na Zakład Sierót przy ul. Dietlowskiej 64 zł. 50.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień 1 Sroda 25 Kislew 5687	Zachód słońca
7 m. 18		19 m. 52

Do wiadomości Zarządów religijnych instytucyj wychowawczych

Utworzony z inicjatywy rab. Arona Teitelbauma z Nowego Jorku z ramienia „Central Relief Committee“, Komitet Niesienia Pomocy Religijnym Instytucjom Wychowawczym w Krakowie rozpoczął swą działalność. Onegdaj wysłano za pośrednictwem Żydowskich Gmin Wyznaniowych, okólniki wraz z kwestjonarjuszami do wszystkich religijnych instytucyj wychowawczych w zachodniej Małopolsce i Śląsku. Zarządy wspomnianych instytucyj winny przesłać wypełnione kwestjonarjusze na adres: „Waad Haezra“ na ręce sekretarza p. Mojżesza Altera, Kraków, ul. Kupa 16 najpóźniej do końca miesiąca Kislew. Zakłady wychowawcze których kwestjonarjusze wpłyną po wyznaczonym terminie, nie będą uwzględnione przy rozdziale subwencyj.

Emigracja do Holandji i kolonij holenderskich

Konsulat holenderski donosi: Niema żadnych zasadniczych trudności dla tych emigrantów, którzy mają w Holandji zapewnione zatrudnienie. Oczywiście wysyłający z Holandji pozwolenie na przyjazd dla emigranta, musi zapewnić, że emigrant nie będzie ciężarem dla rządu holenderskiego. Konsulat holenderski wydaje natomiast bez żadnych ograniczeń wiży tym migrantom, którzy udają się do kolonji holenderskich, jak na Jawę, Sumatrę itp. W kolonjach mogą znaleźć zatrudnienie robotnicy i rzemieślnicy. Emigranci, pragnący udać się do kolonji holenderskich, muszą przedłożyć w konsulacie bilet okrętowy.

—§-o—

— **Z POWODU NAWAŁU MATERJAŁU AKTUALNEGO** dział „Lekarz domowy“ ukaże się w numerze jutrzejszym.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się jutro, tj. we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali krak. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń. Na porządku dziennym znajduje się m. in. odpowiedź prezydenta miasta w sprawie pracy nocnej w piekarniach, wybór członków komisji szacunkowej dla podatku dochodowego, sprawa budowy hal targowych, podwyższenie udziału gminy w spółce mieszkaniowej, pożyczka w funduszu bezrobocia na budowę baraków gwarancja gminy na pożyczkę dla osiedli urzędniczych, koszta utrzymania wyższych klas w szkołach powszechnych itd.

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** Dziś we środę o 8.15 wiecz. odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Prof. Majewski, Dr Wielski: Przypadek nowotworu pozagałkowego (sarcoma) wyleczony promieniami Roentgena. Prof. Szumowski: „Stuletnia rocznica śmierci Laenneca“ Doc. Oszacki: „O znaczeniu Laenneca dla medycyny wewnętrznej“.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO.** P. Anda Tenenbaumówna rodem z Krakowa uzyskała wczoraj na tut. Uniwersytecie stopień doktora filozofji.

— **DOWÓZ ARTYKUŁÓW NA PLACE TARGOWE** w dniu wczorajszym był bardzo mały, ceny z wyjątkiem drobiu utrzymane, na drób tendencja zwyżkowa. Również i nabiał pomimo większego dowozu wykazał tendencję zwyżkową.

— **KURS OBSŁUGI KOTŁÓW PAROWYCH** rozpocznie się w gmachu miejskiego muzeum przemysłowego dnia 14 bm. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela dyrekcja muzeum i instytutu rzemieślniczego, Smoleńsk 9. Termin zgłoszeń do dnia 12 bm.

— **ZAWIEDZIONA MIŁOSC POWODEM SAMOBÓJSTWA.** Wczoraj rano w mieszkaniu przy ul. Brodzińskiego l. 1 wypiła Ewa Mikołajówna (lat 20), służąca, większą ilość jodyny w zamiarze samobójczym. Powodem rozpaczliwego kroku ma być zawiedziona miłość. Ewa dowiedziała się bowiem, że narzeczony jej, za którego miała wyjść za mąż po Bożem Narodzeniu, posiada już prawowitą małżonkę. Nieszczęśliwą dziewczynę odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

— **NIESZCZĘSLIWEMU WYPADKOWI PRZY PRACY** uległ Jan Słowak, robotnik zajęty w fabryce Zieleniewskiego. Maszyna urwała mu dwa palce u lewej ręki. Pogotowie przewiozło Słowaka do kliniki chirurgicznej.

— **NAJECHANY PRZEZ TRAMWAJ.** Dnia 29 ub. m. motorowy tramwajowy Karolczyk jadąc ulicą Tadeusza Kościuszki potrącił wozem przechodzącego Stanisława Bujasa skutkiem czego Bujas doznał skaleczenia no głowie. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu Bujasa pozostawiło go opiece domowej.

— **UPADŁA I ZGUBIŁA 46 DOLARÓW.** Mysiak Marja zam. przy ul. Lwowskiej l. 54 doniosła, że gdy przechodziła ul. św. Jana, potrącił ją nieznany woźnica, skutkiem czego upadła na ziemię i w tym czasie zgubiła 46 dolarów.

— **TECZKA ZNALEZIONA, ALE BEZ PIENIĘDZY.** Salicz Mirosław, akwizytor zam. przy ul. Lwowskiej 45 zgłosił do policji, że dnia 29 ub. m. zapomniał w restauracji Niedziałka przy ul. Florjańskiej teczkę z kwotą 800 zł. i różnymi dokumentami. Teczkę tę znalazł w nocy na ławce na plantach posterunkowy, jednak bez pieniędzy.

— **CO KOMU SKRADZIONO?** Włodarczyk Stefanja, służąca zam. w Wieliczce zgłosiła do policji, że dnia 29 ub. m. skradziono jej na dworcu głównym kosz z garderobą wartości 300 zł. — Karol Orlecki, właściciel zakładu malarskiego przy ul. Biskupiej l. 16 doniósł, że czeladnik jego Józef Łysek skradł mu 36 płatków złotych wartości 600 zł. — Aleksander Zewiła, woźny Powszechnego Banku Związkowego w Krakowie zgłosił, że dnia 29 ub. m. o godz. 15-tej skradziono mu z kieszeni zarzutki kwotę 2820 zł. którą miał zapłacić w Banku Polskim.

—o§o—

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Osoby które przez przeoczenie nie otrzymały zaproszenia na dancing, który odbędzie się dnia 4 grudnia br. przy ul. Radziwiłłowskiej 4, prosimy aby zechciały zgłaszać swe adresy do Sekretarjatu „Ezry“ Zielona 17, od godz. 3—7 wiecz. ewentualnie telefonicznie Nr. 4657, o tejże porze do Biura Palestyńskiego. 755

ZAMIAST WESOŁEGO KĄCIKA

Czego życzymy na Chanukę?

Pos. Dr Thonowi — wstąpienia wszystkich jidyszystów do Tarbutu.

Kołu Żydowskiemu — wyboru w komplecie do przyszłego Sejmu.

Pos. Grynbaumowi — sukcesu u rządu Bartla.

P. Bartlowi — lepszych argumentów w sprawie szkolnictwa żydowskiego.

Sen. Dr Rotenstreichowi — ujrzenia w czasie objazdów przedsiębiorstw państwowych — jednego urzędnika Żyda.

Endecji — własnego Piłsudskiego.

Marsz. Piłsudskiemu — jeszcze kilku Nowaczyńskich.

Medykom żydowskim — mniej żywych obrońców a więcej trupów.

Kahałowi krakowskiemu — cofnięcia przez rząd rozporządzenia o demokratyzacji kahałów.

Żyd. Komitetowi Ratunkowemu — ażeby dał znak życia.

Szynkarzom żydowskim — 10-letniego moratorjum na koncesje.

Teatrowi żydowskiemu w Krakowie — mniej prawij, a więcej Hinkemannów.

K. C. Organizacji sjon. w Krakowie — referenta dla Rudnika nad Sanem.

Dr Schwarzbartowi — rychłego przyjazdu Żabotyńskiego do Polski i prawdziwej unifikacji.

Red. Matyasikowi — wierniejszych towarzyszy w partji i w redakcji.

Kurjerkowi — drugiego „Bazaru Polskiego“.

Bachrachowi — pójścia w ślady Kurnatowskiego.

Administracji „Nowego Dziennika“ — ażeby wszyscy, którzy czytają „Nowy Dziennik“, także go kupowali.

Tym P.T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, będziemy zmuszeni wstrzymać z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Czy socjalny demokrata może posiadać zamki?

Zastępca marszałka tyrolskiego — godność odpowiadająca naszemu wicewojewodzie — Dr. Franciszek Gruener jest socjalnym demokratą. Równocześnie jednak posiadaczem kilku zamków, przedstawiających pokaźny majątek. Przeciwko Gruenerowi rozpoczęła prasa chrześcijańsko-społeczna kampanję, tak, że teraz wypłynęła na porządek dzienny kwestja, czy socjalny demokrata może posiadać zamki. Okazało się, że dr. Gruener, syn bardzo ubogiego portjera w dawnem namiestnictwie tyrolskiem, przedtem nie posiadał prawie żadnego majątku. Do partji socjalno-demokratycznej wstąpił jeszcze w roku 1907, ale na szerszą arenę wystąpił dopiero po wojnie, którą przebył jako oficer. Jeszcze w roku 1916 dr Gruener prowadził ciężką walkę o byt, a kancelarja jego adwokacka nie wiele mu przynosiła. Dopiero po wojnie Gruener się wzbogacił, zakupił w Berlinie 24 domy oraz dwa zamki w Tyrolu. Nie można jednakowoż Gruenerowi zarzucić żadnych czynów nichonorowych, gdyż majątek swój nabył będąc bardzo zręcznym kupcem. Gruener kupował głównie antyki i następnie bardzo drogo je sprzedawał. W partji socjalno-demokratycznej powstała tedy kwestja, czy Gruener może być członkiem partji. Gruener rozesłał do pism oświadczenie, stawiające sprawę zupełnie jasno i żądające odpowiedzi, czy partja socjalno-demokratyczna ma pozostać partją proletarjuszy, czy też ma zdobyć władzę w państwie. Tylko przyjęcie ludzi posiadających, którzy zdolni są do ofiar, może doprowadzić — zdaniem Gruenera — do zmiany ustroju społecznego.

W tej otóż sprawie zwołaną została konferencja tyrolskiej partji socjal. demokratycznej. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, krytykującą sposób życia dra Gruenera, ale w zasadzie wyrażającą pogląd, że nie zachodzą żadne uzasadnione przyczyny, by odmówić mu zaufania. W ten sposób załatwiono bardzo drażliwą sprawę. — —

Atoli prasa wroga socjalnej demokracji wystąpiła znowu z rewelacjami tyczącemi się innego, więcej wpływowego członka austrjackiej partji socjalno-demokratycznej. Chodzi tu o Eldersch'a, który był prezesem kooperatywnej piekarni t. zw. „Hammerbrotwercke“. Z powodu trudności finansowych przedsiębiorstwo to zostało sprzedane swego czasu Boslowi a prezydent Eldersch zastrzegł sobie przeszło 2 miljardy austrjackich koron tytułem rocznej renty — jako zabezpieczenie na starość. Eldersch na razie przekazał całą kwotę egzekutywie partyjnej, która ma zadecydować, czy i w jakiej mierze będzie Eldersch korzystał z tej renty.

Partja Chrześcijańsko-społeczna chce przytem upiec swoją pieczeń i wykazać, że socjalna demokracja pozostawała w stosunkach z Boslem.

Z teatru, literatury i sztuki

Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we środę odegrany będzie „Prokurator Hallers“, tragedja Paula Luidan'a. W tytułowej roli Jonas Turkow. Dochód z tego przedstawienia idzie na cel Stowarzyszenia „Ochrona dla biednych chorych w Krakowie“. Jutro we czwartek 2 grudnia „Rewja Artystyczna“, na której powtórzony będzie program pierwszej rewji. Dochód z tej rewji art. idzie na cel „Eksternatu dla najbiedniejszej dziatwy żyd.“ w Krakowie.

W związku z rozpisanym przez Komisję artystyczną Krakowskiego Teatru Żydowskiego konkursem na projekty dekoracyjne do „Hinkemanna“ Ernesta Tollera zawiadamia dyrekcja teatru, że komisja artystyczna rozszerzona o zaproszonego z Warszawy art. malarza dekoratora scen warszawskich p. Apfelbauma rozpatrywała nadesłane projekty w dn. 26 zm. i wybrała z nich projekt p. Izydora Goldhubera (Czaj) art. malarza w Krakowie. Próby do „Hinkemana“ w pełnym toku. Plany dekoracyjne znajdują się w realizacji. Sprowadzone zostały reflektory zagraniczne, dające najefektowniejsze gry świateł, które przyczynią się w wysokim stopniu do uwypuklenia szczegółów widowiska.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i następne dni tygodnia „Akropolis“, które zdobywa sobie sukces, należny wieszczej poezji Wyspiańskiego i honorowi jego miasta rodzinnego. Na obu pierwszych przedstawieniach widownia była przepełniona po brzegi, z rosnącym entuzjazmem poddawała się czarowi wizyj wawelskich, owacyjnie przyjmując wszystkich wykonawców z dyr. Nowakowskim i reż. Sosnowskim na czele.

— WIELKI KONCERT w Domu Żołnierza Polskiego (ul. Lubicz) odbędzie się w sobotę 4 bm. o godz. 6-tej wieczór na rzecz Domu Żołnierza Polskiego pod kier. art. prez. L. Grodzickiej, ze współudziałem pierwszorzędnych sił art., śpiew E. Ambrosowej, art. op. J. Abla Wł. Woźnika, art. teatru Słowackiego, St. Krebsa skrzypka (Paryż), M. Suchecki'ego, J. Kastnera (duety na kornetach). akomp. L. Grodzicka, W. Karolewicz. Orkiestry mandolinistów „Espana“, dyryg. S. Syryło, orkiestry mistrz. 20 pp. dyryg. mjr. J. Szreyer, Chóru Szk. Podchorążych dyryg. W. Czarnek. Bilety od 50 gr. do 1 zł 50 gr w sklepie WP. Smidowicza linja A—B i przy wejściu na salę.

— JANINA KOROLEWICZ-WAYDOWA, znakomita śpiewaczka, wystąpi w Krakowie dwukrotnie z udziałem Marcelego Sowilskiego tenora opery warszawskiej, ulubieńca melomanów krakowskich z czasów gościny opery warszawskiej w Krakowie, oraz Aleksandra Michałowskiego, świetnego basisty opery warszawskiej. Znakomici artyści wykonają estradowo w Starym Teatrze w sobotę, 4 bm. operę „Żydówkę“, w niedzielę zaś tj 5 bm. „Aidę“.

— DZISIAJ TJ. 1 BM. KONCERT OLGI MARTUSIEWICZ, znanej pianistki w sali Starego Teatru o 8 wiecz. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8, wieczorem przy kasie Starego Teatru.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Prokurator Hallers“.
Czwartek: „Rewja artystyczna“ (powtórzenie 2-go programu).

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Środa: „Akropolis“.
Czwartek: „Akropolis“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Środa: „Orłow“.
Czwartek: „Orłow“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

BAGATELA: „Najukochańsza żona maharadży“.
NOWOŚCI: „Granica w płomieniach“.
PROMIEŃ: „Kraj tysiąca radości“.
REDUTA: „W kanałach Paryża“ i komedja „Fruwający samochód“.
SZTUKA: „Faust“.
UCIECHA: „Kurjer carski“.

Z giełdy

Giełda krakowska z 30 listopada br. **Akcje:** P. Bank Przemysł. 0.12—0.13, B. Komerc. 0.13—0.14, Tohan 0.24, Zieleniewski 12.40—12.60, Górka 18, Siersza Zakł. Górn. 3.45, Azot 0.50, Chodorów 109—111, Chybie 4.75—4.85, Piasecki 12.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 30 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/78 51·50—52·00, pszenica targowa 72/7 49·00—50·00, żyto dworskie kraj. 67/68 38·00—40·00, żyto targowe 64/65 38·00—39·00, jęczmień browarny 0·00— 0·00, jęczmień na krupy 34·00 35·00, kukurudza krajowa 35·00—36·00, kukurudza Cinquantino 40·00—42·50, siano słodkie 10·0 — 11·50, siano średnie 9·00—10·00, słoma długa 6·00—[illegible]·00, słoma mierzwa luzem 4·00 - 4·50, ziemniaki stołowe 8·5 — 9·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr 88·00 - 0·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 87·00 - 88·00, mąka pszenna okr. krak. wym. — proc. 64·00 - 6·00, mąka psz. z młyn kong. Nr 0000 83·00 - 84·00, mąka pszenna z młyn. kong grysikowa 85·00 - 87·0, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 62·00—62·50, mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. [illegible]·0 - 62·50, otręby żytnie 6·00 - 27·00, otręby pszenne 00·00 00·00, pęcak zwyczajny 60 proc 5·00 52·00, pęcak okrągły 53·00 54·00, siekanka jęczmienna 51·00— 2·00, kasza jaglana krajowa 65·00 6·00, kasza jaglana zagraniczna 74·0—75·00, kasza tatar. cała 7·00 - 7·00, kasza tatar. łamana 6·00— 7·00, kasza tarnopolska 78·00 79·00, ryż cały Burma II. [illegible]·00— 95·00.

Tendencja ogólna nadal zniżkowa, dowozy lepsze.

Giełda warszawska

Warszawa 30 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8·99, sprz. 9·01 kup 8·97.
Belgja 125·52, 125·8, 125·1.
Londyn 43·68 sprz. 43·79, kup 43·57.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 33·65 sprz. 33·73 kup. 33·57.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·—, sprz. 174·43, kup. 173·57,
Włochy 38·68, 38·77, 38·59
Wiedeń 127·27 sprz. 127·59 kup. 126·9.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 47.25—47.30, 8 proc. pożyczka konwersyjna 95.75—96, pożyczka dolarowa 77.75—78.25—77.50, pożyczka kolejowa 87. Tendencja: Paryż i Włochy mocniej, Holandja słabiej, reszta bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 81·50 81·15, 81·25 Bank Przemysłowy Lwów 0·18 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·50, Puls 4·15, Wild — Cegielski 13·50, Parowozy 0·26 Zawiercie 14 — Żegluga 0·11 Polska nafta 0·0 Siła i Światło 24·00 Chmielów —·— Starachowice 2·08, Pocisk 1·26 Zieleniewski 12·50 Żyrardów 11·— Chodorów 108·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 30 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28290, Belgrad 1247, Berlin 168·03 Bruksela 98·39, Budapeszt 9911 Bukareszt 376 Chrystiania —·—, Kopenhaga 188·20, Londyn 3451, Madryt 107·40, Medjolan 3018, Nowy Jork 70785, Paryż 2623 Praga 209·, Sofja 5·09, Sztokholm 18860, Warszawa 78·35 — 78·83, Zurych 13·48 dolary 705·75, niemieckie 167·80, angielskie 34·20, jugosłowiańskie 1246, norweskie —·— polskie 78·00—78·60 rumuńskie 3·89, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·15 hiszpańskie —·— czeskie 20·93 węgierskie 98·10, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 9·, Silesja —, Fanto 115 Gal. Karpaty 80, Galicja 170, Sierszа 26, Bank Małopolski 1·4 Bank hip. —·. Ispego —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 30 11 PAT. Paryż 19.17 i pół, Londyn 25.15 i pół, Nowy Jork 5.18 1/4 Belgja 72.10, Włochy 22.10 Hiszpanja 78 i pół. Holandja 207 1/4, Berlin 123.12 i pół, Wiedeń 73.12 i pół Sztokholm 138.35 Kopenhaga 138, Sofja 3·75. Praga 15.36, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60, Białogród 9.15 Ateny 6.55, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 211

Giełda londyńska

Londyn, 30. 11 PAT. Nowy Jork 4.85 1/32, Holandja 12.13 1/8, Francja 130 1/4. Belgja 34.88 i pół, Włochy 113 1/8, Niemcy 20.41 i pół Szwajcarja 25.13, Hiszpanja 32, Danja 18.22 i pół, Szwecja 18.17, Norwegja 19.12 i pół, Helsingfors 192.55, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 30. 11 PAT. Londyn 131.50, Nowy Jork 27.11, Belgja 377, Hiszpanja 410.50 Włochy 115.75, Szwajcarja 523, Danja 722, Holandja 1084, Norwegja 686, Szwecja 720, Praga 80 1/4, Rumunja 14 1/4, Niemcy 644, Wiedeń 382.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 30. 11 (AW) Warszawa 11.75, Londyn 485, Paryż 367 1/8, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1 1 Włochy 428, Belgja 13.91, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.29 Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 39.98, Oslo 25.21, Kopenhaga 26.62, Sztokholm 26.69, Hiszpanja 15.15, Tokio 49.06, Bukareszt 54, Berlin 23.76, Belgrad 177, Montreal 100 1/8.

Kronika telegraficzna

— W związku z anormalnie wysoką temperaturą w niektórych częściach komitatu Zala na Węgrzech, kwitną po raz drugi drzewa owocowe. W jednym z gospodarstw tego komitatu zauważono nawet na śliwach 8 dojrzałych śliwek pochodzących z drugiego okwitu.

— Według „Echo de Paris“ Briand odnosi się podobno przychylnie do projektu spotkania się czterech mężów stanu, Brianda, Chamberlaina, Stresemanna i Mussoliniego.

— Greckie księżniczki Irena i Katarzyna musiały się poddać na klinice we Florencji operacji ślepej kiszki, która miała przebieg pomyślny. Matka obu księżniczek ekskrólowa Zofja, czuwa u łoża chorych córek.

—Wczoraj o godzinie 1 popołudniu obok Kruglug w Austrji, spadł niemiecki samolot pocztowy. Samolot został zupełnie zniszczony, pasażerowie i pilot wyszli bez szwanku.

Wczoraj podjęto pracę we wszystkich kopalniach angielskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 30 11 (L) Dziś została podjęta praca we wszystkich kopalniach. Nie oznacza to na razie definitywnego zakończenia strajku, gdyż rokowania toczą się w dalszym ciągu. — Prawdopodobnie potrwają rokowania jeszcze 14 dni, poczem strajk będzie ostatecznie zlikwidowany. — — —Ł.

Główna kwatera ruchu antyfaszystowskiego

przeniesiona do Szwajcarji.

Rzym (AW). Liczni przywódcy antyfaszystowskiego ruchu, między tymi były poseł parlamentu, przenieśli się do Zurychu w Szwajcarji na stały pobyt. Nowa ta kwatera głównego antyfaszystowskiego ruchu rozporządza ogromnemi funduszami, które dostarcza międzynarodowe wolnomularstwo dla walki przeciw faszyzmowi. Zakupiono w Zurychu wielki gmach, w którym mieścić się będą biura antyfaszystowskie.

Wielka mowa Brianda w parlamencie francuskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 30 11 (K) Na dzisiejszem posiedzeniu popłudniowem izby deputowanych wygłosił Briand wielkie przemówienie polityczne, w którem omówił stosunki na wschodzie, oraz stosunek Francji do Włoch i do Niemiec.

Minister zaczął od zobrazowania sytuacji w Syrji. Jakkolwiek — wywodził mowca — pod czas ostatniej debaty budżetowej w roku ub. domagano się z pewnych stron ewakuacji Syrji, to jednak w chwili obecnej niema mowy o wycosaniu się stamtąd. Stosunki tamtejsze zostały już w znacznej mierze uregulowane. Konstytucja jest w opracowaniu. Francja jako państwo mandatowe spełniła wszystkie swe obowiązki wobec Syrji. —

Przechodząc do spraw chińskich, minister zaznacza, iż władze francuskie muszą zachować daleko idącą ostrożność i rezerwę. Nie ma czy to jednak, że Francja powinna bezczynnie przypatrywać się przedostawaniu się haseł komunistycznych z Chin do francuskiego obszaru Indo-Chin. Propagandzie bolszewickiej w Indochinach Francja przeciwstawi się wszelkiemi siłami, choćby należało użyć do tego interwencji zbrojnej. —

Z kolei przechodzi mowca do omówienia stosunków z Włochami. Minister z ubolewaniem stwierdza, że ilekroć zdarzały się jakieś zamieszki we Włoszech, zawsze nastrój we Włoszech zwraca się przeciwko Francji. Mimo ostatnich przykrych wydarzeń rząd francuski nie dał się porwać gorączce, jaka się ujawniła w prasie i zachował zimną krew.

Ostatnie wiadomości

Warszawa, 30. 11 Sin. W lesie pod Grojcem patrol policyjna natknęła się na bandytów, z którymi musiała stoczyć formalną walkę. Członkowie tej bandy zaprzysięgli w swoim czasie zemstę komisarzowi Ptasińskiemu, który schwytał członka bandy Zielińskiego „rudego Janka“. Bandyci rozpoczęli strzelaninę policja odpowiedziała strzałami. Bandytom jednak po dłuższej wymianie strzałów udało się zbiec.

Berlin, 30. 11 (T). Dziś rozpoczął się w sądzie karnym proces przeciwko niejakiemu, Spruchowi, który niedawno dokonał głosnego napadu na magazyn jubilerski na Tauentzienstrasse w Berlinie. Spruch oświadczył na dzisiejszej rozprawie, iż dokonał napadu, ażeby się okryć... sławą. Pozatem zeznał oskarżony, że do napadu namawiał go pewien wyższy urzędnik pństwowy, który rzekomo chciał wystawić na próbę policję berlińską.

Trzy projekty na komiterie Rady Ligi Nar.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 29 11 (D) W najbliższym czasie przystępuje specjalny komitet wyłoniony przez Radę narodów do rozpatrzenia trzech projektów polskiego, francuskiego i finlandzkiego w sprawie ustalenia procedury niesienia pomocy przez członków Ligi zagrożonym lub napadniętym państwom. Polski projekt dotyczy w szczególności międzynarodowej organizacji udzielania zbrojnej pomocy oraz umów regjonalnych w sprawie rozbrojenia.

—o-§-o—

Powrót Macdonalda

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 29 11 (D) Macdonald powrócił wczoraj do Londynu po dłuższej podróży po Saharze. W rozmowie z przedstawicielem Daily Herald oświadczył Macdonald, żi absolutnie nie można mówić o klęsce górników. W dalszym ciągu zaznaczył Macdonald, iż należy wszelkimi siłami przeciwdziałać rozłamowi wśród górników, który mógby osłabić ich pozycję.

—o§o—

Węgierska sprawiedliwość

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt, 29. 11 (D). O zaostrzeniu się w ostatnich dniach prawicowego kursu na Węgrzech świadczyć może wymownie następujący fakt:

Przed czterema miesiącami skazany został dziennikarz Molnar na 6 lat ciężkiego więzienia za napisanie w dzienniku „Szoszat“ artykułu podburzającego do zamordowania b. ministra Vaszonyego (Żyda). Dziś na zarządzenie sądu najwyższego została przeprowadzona rewizja procesu [illegible] Molnar został uwolniony. Sąd wyszedł bowiem z założenia, że dzisiaj nie można na pewne stwierdzić autorstwa inkryminowanego artykułu. Wiadomo jednak dobrze że przed 4 miesiącami proces w pierwszej instancji niewątpliwie wykazał, iż autorem artykułu był właśnie Molnar.

—o-§-o—

Zgon profesora Zelikowicza

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 29. 11 ŻAT. Zmarł tutaj, przeżywszy lat 63 profesor G. Zelikowicz, wybitny znawca języków wschodnich zwłaszcza zaś słynny egiptolog. Zmarły ogłaszał w prasie hebrajskiej liczne studja z zakresu swej umiejętności.

Do wiadomości Bruttowców i właścicieli kopalń

Z powodu niezakupienia ropy bruttowej za październik br. przez Państwowe Zakłady Naftowe, ropa ta musiałaby się znaleźć na targu i spowodować bardzo znaczną zniżkę cen. Ażeby bruttowców uchronić od tak olbrzymich strat, Powszechny Związek Bruttowców we Lwowie dołożył wszelkich starań, celem stworzenia syndykatu, któryby całą ropę bruttową za cenę jednolitą zakupił. — Związkowi udało się pozyskać rafinerów-producentów ropy, którzy mimo, że dla swych rafinerji mają własną produkcję ropy, zakupią ropę przypadającą na udziały brutto w produkcji poszczególnych kopalń za wyżej wymieniony miesiąc, a to na podstawie następujących cen za 1 cysternę a 10.000 kg loco stacja kolejowa:

Borysław	Zł	1.865·—
Rypne (loco Broszniów)	„	1.865·—
Orów-Popiele	„	1.865·—
Schodnica	„	1.900·—
Opaka	„	1.865·—
Bitków	„	2.000·—
Pasieczna	„	2.000·—
Krosno — bezparafinowa	„	1.924·—
Krosno — parafinowa	„	1·710·—
Wulka	„	1.887·—
Węglówka	„	1.887·—
Równe — Rogi — bezparafinowa	„	1.900·—
Równe — Rogi — parafinowa	„	1.710·—
Wańkowa	„	1.710·—
Potok	„	2.358·—
Grabownica	„	1.980·—

Wypłata przypadającego równoważnika po potrąceniu podatku rentowego, kuratora i kosztów, nastąpi z początkiem grudnia br.

Związek jest przekonany, że bruttowcy zrozumieją swój własny interes i nie będą żądali ropy bruttowej za październik br. w naturze.

Do syndykatu należą:

Ska Akc. „Nafta“
Gal. Tow. Naftowe „Galicja“
Spółka Akc. „Premier“
Tow. Przemysłu naftowego Bcia Nobel
Gal.-Karpackie Tow. Naftowe

POWSZECHNY ZWIĄZEK BRUTTOWCÓW WE LWOWIE.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej